

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświadczeniach.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za trzecie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc wrzesień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za trzecie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc wrzesień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będzie w roku bieżącym.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył na podstawie wiernopoddanego raportu, złożonego przez Ministra cesarskiego i królewskiego Domu oraz spraw zagranicznych, Najwyższem postanowieniem z dnia

23 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej tytularnego radcę legacji hr. Tadeusza Bolesława-Koziebrodzkiego, radcę legacji drugiej kategorii.

Pan Namiestnik zamianował c. k. koncepcistów Namiestnictwa: Włodzimierza Alberta, Stanisława Tebinkę, Bolesława Piłatowskiego, Adolfa Punickiego i Zygmunta Pajęzkowskiego c. k. komisarzami powiatowymi, a praktykantów koncepcyjnych Namiestnictwa: Kazimierza Michalewskiego, Stanisława Tyszkowskiego, Michała Rawskiego, Emanuela Bocheńskiego, Kazimierza Pohoreckiego, Stefana Bielikowicza, Jana Łopuszyńskiego, dr. Władysława Gawańskiego, dr. Władysława Żurowskiego i Józefa Niesiołowskiego c. k. koncepcistami Namiestnictwa.

Pan Namiestnik przeniósł c. k. komisarzy powiatowych: Aleksandra Stacha z Myślenic do Przemyśla, Alberta Rożañskiego z Pilzna do Podgórza, Stanisława Tebinkę z Przemyśla do Ropczy, Adolfa Punickiego z Czortkowa do Myślenic, c. k. koncepcistów Namiestnictwa: Jana Majewskiego z Wadowie do Strzyżowa, Romualda Noela z Łańcuta do Pilzna i dr. Władysława Podeszaskiego z Wieliczki do Podgórza; w końcu praktykantów koncepcyjnych: Adama Karchezy'ego z Żydaczowa do Strzyżowa, Stanisława Biedermann z Przemyśla do Rohatyna, dr. Józefa Schoenetta z Limanowej do Wa-

dowic, Lucyana Preka ze Lwowa do Łańcuta, Stanisława Chołoniewskiego ze Lwowa do Czortkowa, Stanisława Rawskiego ze Lwowa do Żydaczowa, Jana Daukszę ze Lwowa do Złoczowa i Adama Wiśniewskiego ze Lwowa do Kolbuszowej.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona w skutek reskryptu wys. c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z 29 lipca 1896 l. 4376 komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspertyzacyjną dla projektowanej kolei lokalnej wąskotorowej Łupków-Cisna, odbędzie się dnia 30 września 1896 w Łupkowie, dnia 1 października w Zubeńsku i Smolniku, dnia 2 października w Woli Michowej, dnia 3 i 5 października w Balnicy, dnia 6 października w Solince, dnia 7 października w Zubraczu, a wreszcie dnia 8 października w Lisznie i Cisnie.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami, wyłożone będą do przejrzania dla ogółu, stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 r. (Dz. ust. państw. nr. 30) w odnoszących urzędach gminnych i w kancelaryach obszarów dworskich przez 14 dni do przejrzania dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Lisku lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa z dnia 2 września b. r. do l. 74.845 w sprawie zakazu przywozu do

Austrii dolnej zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z nawiedzonych zarazą pyskowo-racicową powiatów politycznych Galicji, zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 września.

Ukończony w tych dniach wiec katolików niemieckich w Dortmundzie był świetnym objawem gorącego przywiązania do Kościoła i religii, i świadczył wymownie o sile żywotnej katolicyzmu w Niemczech. Wygłoszone na nim mowy były co do treści znakomite, pełne głębokich myśli i zrozumienia potrzeb bieżącej doby a prztem odznaczały się umiarkowaniem i tendencją unikania wszystkiego, co mogło dotknąć niemile innowierców. Obrady toczyły się z powagą i wielkim taktem, to też doznali zawodu ci, którzy z góry przepowiadali, że na wiecu przyjdzie do rozterek i nieporozumień pomiędzy jego uczestnikami, należącymi do różnych politycznych obozów. Przedewszystkiem spodziewano się, że umieszczona na porządku dziennym drażliwa kwestya agrarna, co do której tak różne są zapatrywania, wywoła gorącą polemikę a może i rozdwójenie. Lecz i tu przeciwnicy zebrań katolickich doznali zawodu; wiec bowiem z całym spokojem przyjął rezolucję, która uwzględniając różnicę zdań w tej kwestyi, uznaje smutne położenie rolnictwa, żąda zastosowania wszelkich możliwych środków dla zapobieżenia niedoli, lecz zarazem potępia jednostronną politykę interesów.

Szereg ważnych rezolucyj uchwalili wiec w dziedzinie socyalnej, żądając polepszenia bytu klas pracujących i dalszego rozwoju u-

29)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

VI.

(Ciąg dalszy).

W tem stała się rzecz szczególna. Jedna z lamp, umieszczona na wysokiej brązowej podstawie, zachwiała się bez żadnej przyczyny i spadła z łoskotem na posadzkę mozaikową. Przez kilka chwil tlił knot, potem błysnął jeszcze raz i zgasł pod samymi stopami Flawiana.

W sali uczyniła się cisza grobowa. Senatorowie spoglądali po sobie przerażeni. Fausta Auzonia zerwała się z sof i stanęła za wujem, jak gdyby go chciała zastąpić przed ciosem niespodzianym.

Flawianus patrzył czas jakiś na rozbite naczynie wzrokiem osłupiałym, następnie, uśmiechnąwszy się nieszczęrze, wyrzekł do Symmachusa:

— Masz niezręcznych lampiarzów. Kwintusie. Gdybyśmy byli przesądni, widzielibyśmy w tym wypadku przestrożę.

Symmachus mruknął coś niewyraźnego. Rozbicie lampy było rzeczywiście dla niego i dla wszystkich zebranych znakiem niepomyślnym, ostrzegającym Flawiana. Ostatni Rzymianie wierzyli tak samo, jak zabobonni towarzysze królów, w mowę wewnętrzności zwierząt, lot ptaków, niewytłumaczalne stuki i inne wskazówki tajemnicze. Julian Apostata, najświatlejszy monarcha i najznan-

komitszy pisarz swojego czasu, obdarzony niezwykłym darem krytycznym i polemicznym, wskrzesił wszystkie wieszczby i misteryje kwitnącego pogaństwa. Sam radził się przed każdą ważniejszą czynnością „potęg ukrytych“ i powierzał w ciszy nocnej troski swoje bogom.

Senatorowie pochylili głowy, jak łan zboża, nad którym powiał nagły wicher. Wszystkie oczy błądziły po posadzce, unikając spotkania ze strzaskaną lampą.

To przykre milczenie przerwał głos ochrypły, podobny do krakania kruka.

— Duchy przodków biorą udział w naszym zebraniu. Prośmy ich, przestawni ojcowie, o wskazówki wyraźniejsze.

Z drugiej soff podniosła się wysoka, chuda postać niewieścia i zbliżywszy się do Symmachusa szepnęła mu kilka słów.

Konsul udał się natychmiast do jednego z bocznych pokoiów, przylegających do dziedzińca.

— Pulcherya Placyda będzie rozmawiała z bogami — podawano sobie z ust do ust.

Pulcherya Placyda, arekapłanka Westy, starszka siedemdziesięcioletnia, podniosła ręce i patrzyła przed siebie wzrokiem dalekim, który zdawał się przenikać mury i bied na krańce świata widomego. Jej duże, czarne, przygaste już, głęboko w czaszce osadzone oczy szklily się, jakby zaszyły mgłą wilgotną. Orli nos, łączący się prawie z wystającą brodą nad bezębnymi, zwidłymi ustami, nadawał jej złotej, pomarszczonej twarzy wyraz sowy.

Oderwana od ziemi, skupiona, wzywała bogów opiekuńczych Rzymu, aby ją natchnęli duchem proroczym. Ona wierzyła w obcowanie zmarłych z żywymi, w ich łaskawe lub wrogie pośrednictwo. Wszakże uczyła tradycya wielu wieków, że mieszkańcy krainy cieńców wracają pomiędzy ludźmi na gorącą prośbę niepokalanych (dziewic i odpowiadają na zapytania śmiertelników.

Zrazu stała arekapłanka wyprostowana z głową podniesioną. Po jakimś czasie opadły jej ręce i cała jej postać zaczęła się chylić do ziemi. Głębokie westchnienie wydobyło się z jej piersi.

Teraz wrócił Symmachus. Niósł on trójnog z świeżych gałęzi laurowych, srebrną miednicę, płaszcz płócienny i małe, złote naczynie.

Podsiedłszy do Pulcheryi Placydy, trącił ją lekko w łokieć. Ona odwróciła się wolno, ocieplała i utkwiała w nim oczy nieprzytomne. Wyglądała, jakby ją ze snu zbudzono.

— Postaw tam — wyrzekła, wskazując ręką na środek dziedzińca.

Konsul ustawił trójnog, umieścił na nim miednicę i przysunął krzesło.

— Fausta Auzonia, Flawianus, Kajus Juliusz i Konstancyusz Galeryusz położyli ręce na trójnogu — rozporządziła arekapłanka.

Wziąwszy od Symmachusa złote naczynie, wylała jego zawartość na posadzkę i mówiła wolno, oddzielając wyraz od wyrazu.

— Tobie, Hadesie, tobie, Hekato, i wam, Erynnie, składam w ofierze ten słodki miód, naszych kwiatów krew, abyście pozwolili nam naszym przodków wrócić na ziemię i wesprzeć nas radą życzliwą.

Obešla trójnog trzy razy, mrużąc tajemnicze zaklęcia, następnie zakryła głowę płaszczem i spoczęła na krześle. Wymienieni przez nią senatorowie i Fausta Auzonia dotknęli końcami palców trójnoga; reszta otoczyła go wieńcem.

Patryoci rzymscy, wstrzymawszy oddech, wpatrzyli się w arekapłankę, śledząc jej ruchy z wytężoną uwagą. Na ich twarzach malowało się gorączkowe zaciekawienie. Nie wszyscy wierzyli w boskość bogów grecko-rzymskich, chociaż wszyscy uznawali nad sobą potęgę nieznaną, silniejszą od człowieka. Jedni z nich, jak Flawianus, stali przy Jowiszu, drudzy, jak Symmachus, dopełniali sobie religię narodową teoriami neoplatonicznymi, inni w koń-

cu, jak Kajus Juliusz, mieli własne pojęcia o porządku nadprzyrodzonym, lecz żaden z nich nie wątpił o możliwości obcowania zmarłych przodków z żywymi potomkami. Tej pierwotnej, najstarszej wiary rasy aryjskiej nie stracił nigdy w narodzie rzymskim sceptycyzm filozoficzny. Nawet znani w historii bezbożnicy wzywali pomocy swoich Penatów.

W miarę jak się mileczenie przedłużało, zapalały się oczy senatorów, a na czoła ich występowały żyły nabrzmiałe krwią. Nikt nie zmienił miejsca, nie odetchnął nawet swobodnie, aby nie spłoszyć modlitwy arekapłanki.

Długo zachowywała się Pulcherya Placyda tak spokojnie, jakby zemdląca. Nareszcie... Z pod płóciennego płaszcza wydobyło się nasamprzód głębokie westchnienie, potem zaczęło krzesło trzeszczeć... Westalka wyciągała to rękę to nogę, ruszała się coraz gwałtowniej, aż zerwała się nagle i stanęła przed trójnogiem. Równocześnie spojrzeli senatorowie po sobie. Zdawało im się, że chłodny powiew musnął ich twarze. Kilku z nich pobladło.

— Są — szepnął Symmachus.

— Pytajcie! — zawołała Pulcherya Placyda, podnosząc nad trójnogiem złoty sznur, na którego końcu wisiał pierścień, spleciony z nici lnianych.

Wówczas pochylił się Symmachus nad miednicą, nakreślił na jej brzegu wszystkie litery alfabetu i rzekł głosem przyciszonym.

— Stroskane dzieci świętego Rzymu błagają przodków swoich o znak z drugiego świata. Wy, co widzicie zakryte jutro, powiedzcie nam, czy gromy Jowisza zdruzgocą krzyż Galilejczyków.

Wydobył z za tuniki woskowaną tabliczkę i wpatrywał się z wielką uwagą w miednicę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stawodawstwa, mającego na celu ochronę robotnika. Domagano się tego tem dobitniej, ponieważ, jak się zdaje, rząd na dłuższy czas odłożył dalsze ukształtowanie ustawodawstwa na rzecz poprawy stosunków społecznych.

Z wielu innych rezolucyj zasługuje na podniesienie rezolucya w kwestyi przywrócenia terytorialnego zwierzchnictwa Stolicy Apostolskiej, co uznał wiec za nieodzownie potrzebne dla jej samodzielności, zupełnej swobody i niezależności we władaniu Kościołem; dalej rezolucya w sprawie pojedynków i zwolnienia na powrót do Niemiec OO. Jezuitów i innych zakonów. W działaniu tych kongregacji duchownych wiec upatruje znakomity wyraz prawdy chrześcijańskiej i życia chrześcijańskiego, silną zapórę przed zgubnymi nowoczesnymi prądami materialistycznymi i jeden z głównych środków dla wywalczenia pokoju w rozgrywającej się obecnie walce społecznej.

Jak zawsze tak i tym razem wiec obudził wielkie zajęcie nie tylko w kołach katolickich, lecz i poza nimi, wiece bowiem doroczne katolików niemieckich posiadają już z tego względu znaczenie, iż powzięte na nich uchwały stanowią częstokroć podstawę działalności politycznej centrum w Sejmie pruskim i parlamencie niemieckim.

Równocześnie z walnem zgromadzeniem katolików niemieckich odbył się w Dortmundzie wiec Polaków zamieszkających w Westfalii i innych ziemiach niemieckich. Urządzili go sami, z własnego popędu, robotnicy polscy, na obczyźnie pracujący. A żyje ich tam przeszło 20 tysięcy, nie licząc w to tak zwanych „obieczysasów“, to jest wiejskich robotników rolnych, którzy przez lato w obczyźnie u Niemców pracują, na zimę zaś wracają do swoich stron rodzinnych. Jest tu mowa tylko o tych, którzy w górnictwie, kamieniołomach i po rozmaitych fabrykach pracując, na dłuższy czas, albo i stale tam zamieszkali. Punktem środkowym tych kolonij robotniczych jest westfalskie miasto Bohum, w pobliżu Dortmundu położone.

Na wiec polsko-katolicki zebrało się około tysiąc uczestników. Narady odbyły się spokojnie, poważnie i prawie z religijnym namaszczeniem. Roztrząsano potrzeby religijne, kościelne, wychowawcze i szkolne tej wielkiej gromady, rozrzuconej w obcych stronach między lud innej mowy, a małej dla polskiego żywiołu sympatyj i życzliwości.

Uchwalona przez wiec rezolucya licząc się z tem wszystkim oświadcza, że Polacy katolicy na obczyźnie uważają za swój najświętszy obowiązek stać niewzruszenie przy Kościele św. i ojczystym języku i wychowywać dzieci swe na gorliwych katolików i Polaków.

A ponieważ lud polski w prowincjach niemieckich nigdy nie będzie miał takiej narodowej opieki duchownej, jak w stronach rodzinnych, a nadto narażony jest na wynarodowienie i germanizację, zgromadzeni słubują trzeźwość i oszczędność, aby z zebrany groszem jak najrychlej wrócić w strony ojczyste i tam nabyć kawałek ziemi lub otworzyć interes handlowy albo przemysłowy.

Ponieważ dalej Polacy, według wszelkiego prawdopodobieństwa w tych stronach pracować nie przestaną, dopóki tu górnictwo i przemysł fabryczny kwitnąć będą, przeto postanawiają zgromadzeni popierać jak najgorliwiej wszelkie zabiegi, podejmowane w celu zabezpieczenia Polakom na obczyźnie dostatecznej opieki duchownej nie tylko obecnie lecz także na przyszłość.

Zgromadzeni Polacy-katolicy upraszają w końcu władze duchowne o ustanowienie odpowiedniej liczby władających językiem polskim kapłanów, którzy zaspokajałyby mogli w dostatecznej mierze religijne ich potrzeby.

Istniejące katolicko-polskie towarzystwa uważają zgromadzeni za bardzo pożyteczne i pragną, aby także nadal działały w dotychczasowym duchu, iżby ich dotychczasowy charakter katolicki i polski pod żadnym względem nie był na szwank narażony.

Powszechny austr. wiec katolików w Salzburgu.

Uroczyste posiedzenie wiecu katolickiego w Salzburgu we środę, dnia 2 b. m. zajął książę Clary oświadczeniem, iż na ręce komisarza wiecu hr. Sylva-Tarouca nadeszło pismo episkopatu austriackiego podpisane przez ks. kardynała hr. Schönborna, arcybiskupa praskiego. Pismo to odczytano wśród żywych oklasków zgromadzenia. Na wniosek prałata Schindlera uchwalono podziękować episkopatu za jego enuncyacje.

Następnie ks. biskup Katschthaler uzasadnił potrzebę utworzenia Uniwersytetu katolickiego, wskazując na bezwyznaniowe Uniwersytety, które pielegnują naturalizm i ateizm. Kreowanie katolickiego Uniwersytetu ma nastąpić w ramach austriackiego ustawodawstwa państwowego. Przy odpowiedniej energii projekt dałby się przeprowadzić na 50-letni jubileusz Rządów Najj. Pana. Udzielenie prawa publiczności jest niewątpliwem.

Były Minister rolnictwa Falkenhayn mówił następnie o prawdziwym znaczeniu chrześcijaństwa. Słowa „klerykalny“ nie należy uważać za obraźliwe. Mowca apeluje do wszystkich katolików, aby ze względów taktycznych tę nazwę przyjęli. Nie ma lepszych patriotów i lepszych przyjaciół ludzi, jak klerykalni.

Z kolei ks. Deckert mówił o wolnomularstwie i ruchu antymasonskim. Nienawisć przeciw chrześcijaństwu jest ścisłe złączona z wolnomularstwem, które chce usunąć wszelką pozytywną religię, a którego hasło brzmi: Bez Boga, bez wiary, bez Monarchii. Wszystkie rewolucje są dziełem masonów. Wszystkie t. zw. zdobycze liberalizmu, są dziełem wolnomularzy. Dzisiejsza Francja jest wielką lożą masonską, żydowsko-masonską republiką. Najwywósze stanowiska są tam w ręku żydów i wolnomularzy. Nie lepszy stan jest we Włoszech. Mowca wnosi, aby wyrazić sympatię zebrać się mającemu z końcem września w Trydencie kongresowi antymasonskiemu. — Wniosek uchwalono.

W końcu dep. Ebenhoch mówił o prasie katolickiej. Szczególnem jej zadaniem jest zwalczanie prasy masonsko-liberalnej i socjalno-demokratycznej. Wywody mowcy obracały się zresztą w ramach rezolucyj, uchwalonych przez sekeyę.

Na tem posiedzenie zakończono.

We wtorek, w jednej z sekeyj zajmowano się szczegółowo kwestją agrarną. W myśl referatu p. Schöpfera uchwalono rezolucję, która uważa reformę agrarną jako konieczną podstawę nowego ukształtowania się porządku społecznego w duchu chrześcijańskim.

Drugi referent proboszcz Eichhorn przemawiał w sprawie utworzenia rolniczych związków zawodowych, proponując, by z powodu projektu odpowiedniej ustawy przesłać życzenia Panu Ministrowi rolnictwa Ledeburowi i prosić go, by uczynił wszystko w celu jak najrychlejszego przedłożenia projektu. Równocześnie uchwalono prosić Pana Ministra skarbu dr. Bilińskiego, by postarał się o pozyskanie środków pieniężnych do założenia centralnego banku związkowego w celu założenia rolniczych związków zawodowych.

Referent sekeyi przemysłowej dep. dr. Ebenhoch żąda: reformy w sprawie wykazania uzdolnienia, reformy zakresu prawa o wykonywaniu przemysłu, przymusowej organizacji i t. p.

W sekeyi szkolnej postawił dep. dr. Fuchs rezolucję, uznającą potrzebę jak najrychlejszego założenia wolnego katolickiego Uniwersytetu w Salzburgu.

Podczas rozpraw nad szkołami średnimi postawił profesor gimnazjalny Pasch rezolucję, żądającą, aby nauka religii była przedmiotem obowiązującym przy egzaminie dojrzałości, aby mianowany przez biskupa dycejałnego komisarz dla egzaminów dojrzałości, posiadał prawo być obecnym także przy egzaminie z przedmiotów świeckich, wreszcie, aby kandydaci, nieodznaczający się moralnością i religijnością, nie byli do egzaminu dojrzałości dopuszczani.

W sprawie szkolnictwa ludowego uchwalono rezolucję, żądającą wyznaniowej szkoły ludowej i nadzoru Kościoła nad szkołą.

W sprawie pojedynków uchwalono wezwać rodziców, aby synom swoim zakazali uczestnictwa w stowarzyszeniach, których członkowie są obowiązani do przymusowego stawania do pojedynków.

Wiec został wieczorem zamknięty. *Fremdenblatt* polemizując z publicystycznymi komentarzami wiedeńskiej prasy do powitalnej mowy Namiestnika hr. Thuna na wiecu katolickim w Salzburgu, czyni uwagę, że ponieważ Namiestnikowi nie mogły być znane później powzięte uchwały i rezolucje, nie można słów Namiestnika uważać, jako przedwczesne zajęcie stanowiska, wobec tych uchwał i rezolucyj. Nadto należy nie pomijać, że w podobnych wypadkach żaden nawet wysoki urzędnik państwowy nie może postępować bez formalnego upoważnienia ze strony centralnego Rządu. Upoważnienia w tym wypadku, jak to z przedstawionych stosunków wynika, być nie mogło.

Z gubernij południowo-zachodnich.

Piszą z Kijowa: Położenie tak zwanych południowo-zachodnich prowincyj mało się zmieniło za nowego panowania. Nie można przecież powiedzieć, aby wszystko pozostało po dawnemu. Owa ciężka, ołowiana atmosfera, która wisiała za rządów Aleksandra III., jest dziś ekołowiek przeźroczystsza, a świat urzędniczy, zaniepokojony zmianami w wyższej administracji i ukazem cara, wydanym z powodu katastrofy chodyńskiej, zachowuje się z pewną rezerwą, jakby w oczekiwaniu dalszych instrukcji. Przedewszystkiem pod względem rządów gubernatorskich zaszły zmiany stanowczo na lepsze. Zwłaszcza Wołyni odcchnął pod rządami generała Suchodolskiego, przeniesionego obecnie do Kowna. Poprzednik jego Jankowski był typem renegata, który pochodzenie swoje usiłował zatrzeć prześladowaniem katolików i Polaków.

Suchodolski jest człowiekiem innego pokroju i innej kultury, a również obecny żytomierski gubernator, generał Trepow, pozostawił w Wiatce najlepsze wspomnienia; pierwsze jego publiczne występy świadczą, że jest to urzędnik rozumny i dobrze pojmujący swoje zadanie.

Gubernator podolski dał się poznać ze swej mowy, w której potępił donosicielstwo i denuncyantów. Rzeczywiście donosy stanowią plagę tutejszego kraju. Niżsi urzędnicy, a po części popi, celowali w tajnych denuncyacjach, które zawsze pozbawione podstawy, miały jedynie na celu materialny wysysk polskiego obywatelstwa i niekiedy żydów. Każda najmniejsza denuncyacja wywoływała dla dotkniętego nią mnóstwo dotkliwych przykrości. Odkąd jednak car tak demonstracyjnie wystąpił przeciwko zachciankom odznaczania się niższych urzędników, denuncyacje, będące zwykle wypływem chęci zwrócenia na siebie uwagi władz centralnych, straciły swą polityczną doniosłość. Wogóle ukaz chodyński podziałał pod tym względem oczyszczająco.

Korespondent stwierdza dalej z zadowoleniem, że ziemia nie wymyka się tak szybko z rąk polskich, jak dawniej. Odkąd Rosyianie przekonali się, że kupowanie majątków w tych stronach nie jest świętym interesem, liczba kupców na ziemię znacznie się zmniejszyła i niejeden na pół zrujnowany obywatel trzyma się gleby z konieczności, nie znajdując nabywcę. Zresztą majątki rosyjskie są dzierżawione i administrowane przez Polaków. Generał Ignatiew usiłował niejednokrotnie wywrzeć nacisk na obywateli rosyjskich, aby ich zmusić do trzymania wyłącznie prawosławnych oficyalistów. Niektórzy z Rosyjan, zależnych od rządu, usłuchali tych insynuacji i porobili nader smutne doświadczenia. Między innymi książę G. z Br. po wizycie Ignatiewa rozstał się ze swym pełnomocnikiem Polakiem — w sposób zresztą bardzo przyjacielski — i przyjął rodowitego Rosyanina. W rok potem ten „diejatiel“ za-

3)

KUZYNKI MICHAŁA.

NAŚLADOWANIE Z FRANCUSKIEGO.

II. (Ciąg dalszy).

Nastąpiła chwila wabania. Nareszcie kuzynkę się zdecydował i zacerwiony po uszy zbliżył się do panien, które jedna po drugiej podały mu swoje policzki do pocałowania.

— Ba! — wtrąciła ciotka — odnowicie później znajomość. Cóż chcesz? często żegnamy się dziećmi, a spotykamy się panem i panią... W pierwszej chwili trochę to niemilo. Zawsze tak bywa.

W tej samej chwili służąca ukazała się na progu terasy.

— Felicya! — zawołał Michał.

Służąca ucałowała go bez ceremonii, zachwycając się głośno:

— Jakież mi piękny i duży wyrosłeś!

— Zabierz się moja kochana do przeniesienia rzeczy — rzekła pani Berghem, — podczas gdy Wilmar odprowadzi konia do stajni. A potem pospiesz się z wieczorą. Ten chłopiec umiera z głodu, jestem tego pewna!

— W drogę! — zawołała Felicya. — Tekla, weź za ucho kuferek, a ty Walerko zanieś torbę i parasol.

Dziewczęta odeszły ze służącą. Michał pozostał sam jeden z ciotką.

— No — rzekła ta ostatnia — jakże je znajdujesz?

— Ależ... ciociu... nie miałem jeszcze czasu się przypatrzeć.

— Nie nie szkodzi! stanie się to później. Tymczasem usiądź tutaj, biedaku, mu-

sisz być okrutnie zmęczony. Mój kabriolet porządnie ciebie wytrząsł, co?

— Nie ciociu, wcale nie.

Pani Klemencya de Berghem, a raczej tylko pani Klemencya, jak ją powszechnie w jej kółku nazywano, była prawdziwym typem starościńskiej Flamanek, którą życie zdrowe, regularne i spokojne konserwuje wbrew podeszłym latom wieku. W siedmdziesięciu trzech latach — możnaby jej dać najwyżej sześćdziesiąt — pani Klemencya zachowała świeżą cerę, twarz prawie bez zmarszczek. Słuszną, suchą, nieco sztywną w ruchach, posiadającą ton mowy krótki, stanowczy, na pierwsze wejście zdradzała jedną z tych istot o prawym i silnym charakterze, których życie daje się zamknąć w jednym słowie: obowiązek. Bez żadnego wdzięku, bez śladu piękności, posiadała tylko poezję oczu, których śmiałość i wesołe spojrzenie łagodziło surowość fizjonomii o rysach wydatnych. Ubrana w czarną merynosową suknię, której nie zrzucała z siebie w zimie i w lecie, w koronkowym czepku na białych włosach, zwiniętych w grube loki po dwóch stronach twarzy, z opalonemi rękami, a nogami wygodnie zaopatrzonemi w grube skórzane buciki, posiadała jednak wiele rodowej dystynkcji, która przejawiała się w każdym jej ruchu; nie miała wprawdzie elegancji światowej damy, ale wrodzoną, rodową. Przywykła, żeby wszyscy podlegali jej rozkazom, używała wysokiego poważania w okolicy, jako rzeczy, która jej się słusznie należała.

Rozmowa zawiązała się bardzo ożywiona, pełna zajęcia ze strony pani Klemencyi, która o wszystkich i o wszystko wypytwała Michała.

— Jestem prawdziwie zadowolona, że mam ciebie trochę dla siebie samej, mój chłopce — rzekła — a nasi przyjaciele cieszą się, że ciebie zobaczą. Od tygodnia o nieczem już się w około nas nie mówi, tylko o przyjeździe kuzynki Michała, rozumiesz?

— Książd Vachon i państwo Cadot, zdrowi?

— Zdrowi i nie a nie się nie zmienili.

Pani Cadot robi koronki i pielegnuje swoje reumatyzmy, których na szczęście nie ma; proboszcz żartuje z doktorem, a doktor przygaduje proboszczowi. Przychodzą zawsze na obiad i na partyjkę w niedzielę. Córki ich zamaż powychodziły, jedna za notaryusza niedaleko stąd, druga za garbarza w Aire. Co do syna, został doktorem w Lille, nie mniej ni więcej.

— A folwark?

— Ba, ojciec Jan-Marya kończy dzierżawę, ale sądzę, że wydzierżawi znowu na lat parę.

— Dobry człowiek.

— Bardzo dobry.

— Zresztą, zbory zapowiadają się pomyślnie, jak mi mówił Wilmar w drodze.

— Bardzo pomyślnie. Prawie jesteśmy pewni, że siano dopisze. Ale czas piękny od Boga zależy. Na wsi, widzisz, wszystko idzie według Jego woli.

— Tak, jak i wszędzie, moja ciociu — odrzekł Michał.

Podanie wieczery przerwało rozmowę.

— Chodźmy, księżuniu! — rzekła ciotka, śmiejąc się. — Podaj mi rękę! Teraz, kiedy wrócisz w świat, trzeba ciebie trochę wytresować w uprzejmości względem dam... Nie ta przecież! lewa ręka.

III.

Sala jadalna, wychodząca wprost na taras, z belkowanym sufitem i boazerją dębową, prawie czarną, świątecznie wyglądała. Zdjęto pokrowce z krzeseł, obitych starym haftem flamandzkim, na którym widać było grupy osób, sceny sielankowe i wojenne. Na kredensie, ozdobionym w rzadkiej ceny fajansowe naczynia, wystreżelały wysoko dwa przepyszne bukiety lewkonii z kamiennych, błęki-

tych wazonów. Na stole, okrytym holenderskim, cienkim i miękkim obrusem, jak z jedwabiu, — rozłożono smaczne przekąski, mieszając owoce z kwiatami; sławny tort stał w towarzystwie bitej śmietany, a karambelle pełne piwa topazowym połyskiwały blaskiem.

Gdy ciotka z siostrzeńcem weszła, Tekla i Walerya kończyły ozdabiać stół.

— Pozostawmy drzwi otwarte — rzekła starszka — powietrze takie ciepłe i miłe!

Siódma biła na zegarze miasteczka. Wszyscy stanęli wokoło stołu, a Tekla odmówiła głośno *Benedicite*. Z uczuciem przyjemności, ukazującej prozaiczną stronę poczciwej z gruntu natury syna Północy, Michał de Guistel zasiadł po prawej stronie ciotki.

Dobre jedzenie we Flandryi nie należy do najsmaczniejszych zajęć. Zdolność kulinarna Felicyi posiadała swoją reputację w okolicy i bardzo słusznie. Kuzynek Michał, nie zwracając wiele uwagi na estetyczną stronę wieczery, będącą dziełem młodych panien, jadł za czterech. Pani Klemencya uszczęśliwiona, dotrzymywała mu miejsca i winaowała mu dobrego apetytu, który, jak utrzymywała — świadczył o dobrem zdrowiu i spokojnem sumieniu.

— Nie jestem nieprzyjaciółką łakoci — mówiła; — byle tylko nie czynić się niewolnikiem swego żołądka, wolno przecież obchodzić się z nim z pewną uprzejmością. A zresztą, to taka szkoda, gdy się na przy stole gości obojętnych na jedzenie! Darennny trud dla pani domu i nie warto nawet, żeby się znała na gospodarstwie.

Siostrzeniec śmiał się z uwag ciotki i pozwalał się okarmiać.

Zaspokoiwszy apetyt podróżnego, Michał oprzytomniał z pierwotnego oszołomienia i mógł teraz swobodnie przypatrzeć się swoim kuzynkom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

siały na ławie oskarżonych za kradzież 100.000 rubli z kasy swego mocodawcy. Podobny wypadek spotkał niedawno księcia O., który posiada rozległe dobra Cz. Jego czysto rosyjscy administratorowie niedawno przyjęli okradali go systematycznie; książę tolerował dość długo te nadużycia nie chcąc kompromitować swych ziemiojców; dopiero zainicjował sprzedaż lasu przepelnioną miarę jego dobroci. Sprzedano mu wspaniały stary las debowy po 10 kopiejek za drzewo. Pełnomocnik księcia zarobił podobno na tym interesie krocie. Księżę jednak nie pozostawał nie inie; jak powierzył zarząd dóbr Polakowi; administracja rosyjska zbyt drogo go kosztowała.

Ruch agrarny we Francji.

Podobnie jak w Niemczech, w Anglii, i w innych krajach europejskich, także i we Francji objawia się od pewnego już czasu energiczny ruch agrarny, mający na celu obronę krajowego rolnictwa przed zagrożeń mu upadkiem. Francuscy rolnicy mają jednak na oku cele, leżące w obrębie możliwości a nie tak niepodobne do spełnienia postulata reform społeczno-ekonomicznych jak n. p. w Niemczech znany wniosek hr. Kaunitza. Prócz tego przywódcy agrarystów francuskich starają się przekonać rolników, że od upadku uchroni ich jedynie samopomoc, umiejętność zastosowania się do zmieniających warunków życia i koniunktur bieżącej chwili, praktyczność i oszczędność, podniesienie produkcji przy równoczesnym obniżeniu jej kosztów.

Produkcja rolna we Francji jest zaś, jak w każdym ogóle kraju o przeważającej drobnej własności ziemskiej, względnie nader niską. Gdy bowiem rolnik angielski produkuje przeciętnie z hektara 25 do 27 hektolitrow pszenicy, przeciętna produkcja francuska z tego samego obszaru wynosi zaledwie 15 do 17 i pół hektolitrow. Nieznaczna ta wydajność ziemi tłumaczy się warunkami drobnej uprawy. Z samej bowiem natury rzeczy właściciel kilku morgów nie może stosować w swej eksploatacji, a zwykle i nie umie, najnowszych wyników wiedzy rolniczej i wynalazków techniki gospodarczej.

Brak odpowiedniego wykształcenia fachowego jest zatem jednym z głównych powodów stojących w rolnictwie francuskim. Zrozumieliśmy, i dla tego też jednym z głównych starań władzy wykonawczej i prawodawczej oraz wybitnych osób prywatnych było podniesienie poziomu wykształcenia zawodowego pomiędzy ludnością rolniczą. W krótkim więc przeciągu czasu założono znaczną liczbę wyższych i niższych rolniczych zakładów naukowych, pół doświadczałnych i oraz stacji oenologii nasion i nawoju sztucznych. Niezależnie od tego powołano do życia, za przykładem Niemiec, instytucje wędrownych nauczycieli rolnictwa, którzy, chodząc od wioski do wioski, rozpowszechniają najnowsze, wypróbowane w teorii i praktyce, wyniki wiedzy rolniczej. Do tego rozpowszechniania skutecznie przyczynili się mogły racjonalnie prowadzone wielkie majątki ziemskie; takich jednak gospodarstw postępowych, mogących świecić przykładem drobnym producentom rolnym, bardzo jest niewiele we Francji. Wielcy właściciele francuscy zazwyczaj wypuszczają swe ziemie dzierżawcom, którzy obawiają się ryzykownego gospodarstwa nakładowego. Swoją drogą niebrak poznania godnych wyjątków. Gospodarstw w całym tej nazwy znaczeniu postępowych i wzorowych, a liczba tych gospodarstw wzrasta niemal z każdym rokiem.

Rolnicy francuscy nie lekceważą jednak także korzyści, jakie im w danym razie zapewnić może odpowiedni wpływ na prawodawstwo i pomoc państwowa. We Francji też władza wykonawcza i reprezentacja narodu liczy się skrupulatnie z interesami i wymaganiami rolników a już zwłaszcza od czasu, gdy na czele rządu stanął p. Méline, znany przywódca agrarystów. W ogóle jednak zrozumieć to łatwo, jeśli się zwąży, że ogromna większość francuskich deputowanych zawdzięcza w wielkim stopniu swe mandaty. Zresztą w protekcyjnym zdawianiu dawna Francja wszelką państwową opiekę nad krajową produkcją na mniejszy, niż w którymkolwiek innym kraju, napotyka opór. Tak n. p. bez zbyt wielkich trudności udało się rzecznikom francuskiego rolnictwa w parlamencie przeprowadzić wysokie cła zbożowe zabezpieczające jakotako skutecznie miejscowych rolników przed zagranicznym współzawodnictwem.

Oprócz tego wprowadzono już w życie lub zaprojektowano cały szereg środków prawodawczych, skierowanych ku podniesieniu krajowego rolnictwa. Jedno z głównych miejsc pomiędzy tymi środkami należy się projektowi racjonalniejszej niż dotychczas organizacji kredytu rolnego. W bogatej Francji łatwiej jest, rzecz jasna, o kredyt niż gdziekolwiek indziej. Do dziś dnia jednak kapitały stronią od ziemi, a szukają lokacji w dających większe choć niepewne zyski przedsiębiorstwach przemysłowych lub zagranicznych i zamorskich pożyczkach. Nowa też organizacja francuskie-

go kredytu rolnego nie zwraca się do wielkich kapitalistów, lecz opiera się na samopomocy rolników w postaci rozsiąanych po całym kraju spółek pożyczkowo-wkładowych, w których drobni kapitaliści lokować mogą swe oszczędności, a producenci rolni otrzymywać potrzebny im kredyt. Organizację tych spółek powierzono istniejącym już od dość dawna syndykatom rolnym, instytucji, która pożyteczności swej złożyła już liczne dowody.

Zaburzenia w Konstantynopolu.

Wedle informacji N. W. Tagblattu wszystkie mocarstwa wydały swym okrętom wojennym rozkaz, aby popłynęły na wody tureckie. Dziennik ten zauważa, że chodzi o powtórzenie już w poprzednim roku w obec położenia w Konstantynopolu poczynionych przemian przez mocarstwa zarządzeń i że obecne zarządzenia prawdopodobnie będą takie same jak w zeszłym roku. W każdym razie dowodzą one, iż mocarstwa liczą się z możliwością ponownego się rozruchów w Konstantynopolu i ostrożnie czynią przygotowania do interwencji, która ewentualnie mogłaby być konieczną. Ztąd wnosić można, iż do przywrócenego pozornie spokoju w Konstantynopolu nie mają mocarstwa zaufania i całe położenie uważane być musi za naprężone. Niewątpliwie obecność okrętów wojennych przed Konstantynopolem przyczyni się znacznie do uspokojenia umysłów i do zapobieżenia dalszym wyrykom. Opieka nad obywateli poddanych jest pod każdym warunkiem nieodzownie potrzebna.

Pester Lloyd zamieszcza korespondencję z Sofii, która usiłuje dowiedzieć, że angielscy urzędowni funkcjonariusze brali bezpośredni udział w wywołaniu zaburzeń w Konstantynopolu, oraz że Anglia za pośrednictwem armeńskiego komitetu, chce jeszcze tego roku wzbudzić ruch w Macedonii.

Od marca b. r. — pisze korespondent — wiedzieli politycy politycy w Sofii, że centralny komitet otrzymuje energiczne zachęty z Filipopolu, oraz obietnice dostarczenia potrzebnych pieniędzy i broni.

Z początku komitet zamierzał rozpocząć gwałtowną akcję; stanowczo jednak rząd bułgarski i opozycja Rosji powstrzymały pierwsze zapędy. Stan ten nie zniechęcił Anglii. Pewnego dnia organa stwierdziły, że angielski wicekonsul w Filipopolu ożywił agitację macedońską w wpływowych kołach opozycji, przedstawiając do rozporządzenia wszelkie potrzebne środki pieniężne. Z góry wypłacił 2000 funtów szterlingów.

Dnia 23 sierpnia odbyło się w domu jednego z agitatorów zebranie 8 do 10 osób, gdyż konsul angielski obstawał przy rozbrojeniu i wysłaniu większej bandy. Uchwały powzięte nie są znane. Następnego jednak dnia odjechał wicekonsul do Konstantynopola. Korespondent Pester Lloyd zapewnia, że jeden z reprezentantów mocarstw potwierdził wszystkie powyższe szczegóły o odbytem zgromadzeniu, jakoteż o podróży wicekonsula do Konstantynopola dla złożenia sprawozdania w ambasadzie. Trzy dni potem wybuchła armeńska rewolucja w Konstantynopolu.

Konstantynopolański komitet centralny armeńskich stowarzyszeń rewolucyjnych, noszący nazwę „Dasznak Zutiun“, przesłał reprezentantom mocarstw w Konstantynopolu proklamację, w której stawia następujące żądania:

1. Mianowania dla Armenii komisarzy pochodzenia europejskiego, którego wybierze 6 mocarstw europejskich.
2. Walów, muteserifów i kajmakanów wybiera wymieniony komisarz, a zatwierdza sułtan.
3. Z ludności krajowej ma być zorganizowana milicja, żandarmeria i policja pod rozkazami europejskich oficerów.
4. Należy przeprowadzić reformę sądownictwa według systemu europejskiego.
5. Należy przyznać zupełną wolność religii, nauki i prasy.
6. Trzy czwarte części dochodów z kraju obracać należy na potrzeby miejscowe.
7. Wszelkie zaległości podatkowe powinny być skreślone.
8. Żądamy uwolnienia od podatków na lat pięć, a podczas następnych pięciu lat przeznaczenia podatków na odszkodowanie za straty, spowodowane ostatnimi rozruchami.
9. Domagamy się natychmiastowego zwrotu posiadłości, zabranych przemocą.
10. Wolnego powrotu dla emigrantów armeńskich.
11. Powszechnej amnestyi dla Armeńczyków, skazanych na karę za sprawy polityczne.
12. mianowania komisji, utworzonej na pewien czas z reprezentantów mocarstw, która obrabiałaby jedno z wybitnych miast armeńskich za siedzibę i ztąd czuwałaby nad wykonaniem powyższych artykułów.

To są nasze żądania — powiada w końcu proklamacya. Nie cofniemy się przed żadną ofiarą, aby dojść do celu. Odtąd uważamy się za wolnych od jakiegokolwiek odpowiedzialności.

działności. Naprzód już ubolewamy nad stratą wszystkich tych, którzy — czy to obcy, czy krajowcy — padną ofiarą powszechnego powstania. Ubolewamy nad nimi, ale w obec powszechnego nieszczęścia żałoba jednostki nie może być braną w rachubę. Umrzemy — wiemy o tem dobrze — lecz rewolucyja, która przeniknęła naród armeński do szpiku kości, będzie bezustanną groźbą dla tronu sułtana, dopóki nie osiągniemy naszych praw ludzkich, dopóki pozostanie przy życiu choćby jeden tylko Armeńczyk.

Do Polit. Corresp. donoszą z Konstantynopola: Pomiędzy ofiarami krwawych zaburzeń znajduje się wielu Ormian-katolików. Liczba pomordowanych Armeńczyków, których zwłoki pochowano na cmentarzach miejscowych, przenosi wedle wiarygodnych informacji z źródeł dyplomatycznych 5000. Oprócz tego wrzucono wiele zwłok do morza. Wśród ludności armeńskiej panuje ciągle ogromne przerażenie. O rychłym podjęciu zwykłych zajęć nie ma jeszcze mowy.

Sprawa kreteńska.

W niedzielę zbierze się kreteński Zgromadzenie narodowe celem wysłuchania irade sułtańskiego zawierającego, ustępstwa na rzecz wyspy.

Irada sułtańska zawiera, oprócz znanych już, następujące ustępstwo dla Krety: zaprowadzenie podatku od tytoniu, z którego dochód ma być obracany na korzyść wyspy; rząd otomański przyjmuje na siebie publiczny dług Krety; główne dowództwo nad wojskiem na Krecie obejmie generalny gubernator; będzie zwołana komisja obcych prawników, celem reorganizacji sądownictwa; zakaz osiedlania się Benghazysów, (robotników kurdyjskich) ma być ściśle przestrzegany.

Jednym z najważniejszych ustępstw jest to, że na przyszłość do prawomocności uchwał sejmiku kreteńskiego wystarczać ma prosta większość, o ile nie idzie o zmianę konstytucyi, dla której zastrzeżono 2/3 głosów. Jest to wielkiego znaczenia koncesya dla chrześcijańskiej ludności, albowiem jej przedstawiciele w Sejmie nie będą doznawali żadnej przeszkody w uchwałach ze strony muzułmańskiej mniejszości.

Przypuszczają wogóle, że przywilej ten złamie ostatecznie wahanie się Kreteńczyków i nakłoni do przyjęcia projektu mocarstw.

Dom handlowy Allatini w Salonice zaprzestał dostaw dla wojsk na Krecie z powodu wielkich zaległości. Wskutek tego nastąpił wielki brak żywności, który zmusił wojska tureckie do cofnięcia się do trzech głównych miejscowości wyspy. — Z trudem zdołano w tych dniach wypłacić 10.000 f. szter. jako zaliczkę.

Zgłodniali żołnierze przemocą odebrali chleb pewnemu austriackiemu piekarszowi, który trudni się dostawą żywności.

KRONIKA

Lwów, 4 września.

— Z notaryatu. Pan Minister sprawiedliwości przeniósł notariusza p. Zygmunta Groblewskiego z Winnik do Kałusza.

— Konkurs. Prezydium c. k. Namieśnictwa w Zadarze (Zara), rozpisało konkurs na dwie posady adjunktów budownictwa i jedną posadę praktykanta budownictwa z terminem wnoszenia podań, za pośrednictwem władzy przełożonej, w sześć tygodni po ogłoszeniu konkursu, które nastąpiło w dniu 24 sierpnia r. b.

— Sejmiki relacyjne. W celu zdania sprawy z czynności poselskich do Sejmu, zaprasza poseł Adam Jędrzejowicz wyborców z kurii gmin wiejskich okręgu wyborczego rzeszowskiego na zebranie, które odbędzie się dnia 9 września b. r. o godzinie 11 przed południem w sali „Sokoła“ w Rzeszowie.

Posł do Rady państwa, August hr. Łoś, zmienił termin sejmiku relacyjnego i złożył sprawozdanie poselskie dopiero 12 b. m. o godz. 3 po poł. w sali samborskiej Rady pow.

— P. Antonina Arvayówna, nauczycielka, rozkołysła pani M. Marek (przedtem L. Marek), rozpoczęła z początkiem września naukę gry fortepianowej. Adres szkoły: ul. Zamojskiego 1. 12.

— Z „Sokoła“. W niedzielę, dnia 13 b. m. urządził lwowski „Sokół“ na Górze Zamkowej wielki festyn z loteryą fantową i z nader urozmaiconym programem. Komitet zabawowy uprasza o łaskawy zwrot list składkowych wraz z fantami najdalej do czwartku, dnia 10 b. m. Zarząd chóru lwowskiego „Sokoła“, wzywa członków chóru na próbę, która się odbędzie w poniedziałek o godzinie 8 wieczorem w górnej sali lwowskiego „Sokoła“.

— Oddział szermierzy „Sokoła“ lwowskiego rozpoczął ćwiczenia z początkiem września, pod osobistym kierownictwem znanego nau-

czyciela szermierki p. Karola Bernolaka. Opłata miesięczna za 12 godzin wynosi dla członków 2 zł. 50 ct., dla uczniów zaś 3 zł. 50 ct. — Ćwiczenia odbywają się we wtorki, czwartki i soboty w godzinach wieczornych.

— Dla biednych uczniów c. k. wyższej Szkoły realnej we Lwowie, złożył w administracji *Gazety Lwowskiej* do dyspozycji dyrektora tej szkoły, p. Aleksander Domaszewicz kwotę 25 zł. Kwotę tę odesłała administracya do dyrektora c. k. wyższej Szkoły realnej.

— Święta żydowskie. W przyszły wtorek i środę u izraelitów uroczyste święta Trąbki, a zarazem Nowy Rok 5657 podług kalendarza hebrajskiego.

— Ślub. Dnia 22 sierpnia b. r. o g. 9 rano odbył się w kościele parafialnym w Makowie ślub p. Jana Romualda Nowickiego, kierownika ekspozytury departamentu rachunkowego dyrektury okręgu skarbowego w Tarnowie, z panną Józefą Emanuelą Płachęką. Ceremonii ślubu dopełnił ks. Ludwik Fonferko, inspektor szkolny okręgowy, przy współudziale ks. dziekana Karola Harshego.

† Zmarli w ostatnich dniach: We Lwowie, Leonia Gniwoszowa, małżonka Stanisława Gniwosza, wiceprezesa galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, szanowana dla wielkich przysług towarzyskich i dobroczynności, przeżywszy lat 56, po długiej i ciężkiej chorobie. Ekspozycja zwłok odbędzie się jutro, w sobotę dnia 5 b. m. o godzinie 10 rano z domu żałoby przy ul. Trzeciego Maja 1. 19 do kościoła św. Anny, zktąd następnie zwłoki przewiezione zostaną do grobu rodzinnego w Trześciu.

— Z Obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 4 września godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm.	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie nieb. (0-10)
				kierunek	siła	
3 9	2 połud.	765 01	+25 3	SSE	1	1
3 9	9 wiecz.	764 43	+18 8	S	1	1
4/9	7 rano	764 99	+14 7	SSW	1	4

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 3 września do 7 rano dnia 4 września b. r. była +26 4°C., najniższa +13 7°C.

Podaga.

Barometr stoi w mierze.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności n mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— Salezyjański zakład wychowawczy. Ks. Bronisław Markiewicz, proboszcz w Miejsu piastowym, rozesłał do duchownych w kraju naszym następującą odezwę:

W roku 1892 objąłem parafię w Miejsu piastowym, w powiecie krosieńskim i założyłem równocześnie Salezyjański zakład wychowawczy. Obecnie wychowuję 65 ubogich młodzieńców, którzy uczą się praktycznie rolnictwa, sadownictwa, ogrodnictwa we wszystkich kierunkach, uprawy wina, pszczelnictwa, koszykarstwa, szewstwa, krawiectwa, stolarstwa, bednarstwa, ślusarstwa, introligatorstwa, śpiewu gregoriańskiego, gry na harmonii i muzyki na instrumentach dętych i rzniętych. Kapela nasza liczy z górą 30 muzykantów. Kieruje nią Czech, doświadczony w swoim zawodzie. Postawa młodzieży jest wysoka budująca. W całym dziele wyrażne jest błogostawieństwo Boże. Ponieważ kandydaci zgłaszają się licznie ze wszystkich stron, myślę o rychłej budowie zakładu wychowawczego na 300 chłopów, ku czemu jest mi potrzebna i pomoc ludzka, a szczególnie poparcie Przew. Duchowieństwa. Przewielebni Bracia mogą mi przyjść z pomocą do osiągnięcia zamierzonego celu przez rozszerzanie związku tak zwanych pomocników Salezyjańskich pomiędzy sobą powierzonym ludem lub przez odprawianie Mszy św. na moje intencje

— Hojne wsparcie. Piszą nam z Delatyna: Dnia 7 czerwca b. r. z niewiadomej przyczyny, wszczął się w miasteczku Delatynie groźny pożar. Trudno do opanowania żywił, zagościwszy w to górskie ustronie, pogrążył w nędzę kilkadziesiąt rodzin, przeważnie izraelitów — pozbawił nieszczęśliwych pogorzelców wszelkiego mienia — pozostawił bez chleba i dachu. Pomoc doraźna stała się nieodzowną. Zawiązał się komitet ratunkowy pod przewodnictwem p. Leona Krokowskiego, c. k. lustratora zarządu dóbr państwowych i rozwinął niezwykle energiczną działalność. Przy pomocy powiatowych władz rządowych i autonomicznych — wyjechał komitet znaczne zasiłki u Najj. Pana, c. k. Namieśnictwa, Wydziału krajowego, rady powiatowej, tudzież od instytucji rozmaitych i prywatnych osób na drodze dobrowolnych składek. Fundusze uzyskane wystarczyły na pierwsze

potrzeby, na chleb powszedni dla nieszczęśliwych pogorzelców. Nie starczyły jednak na tyle, by można dopomóc choćby tylko najuboższemu do obudowania spalonych domów.

Zdawało się więc, iż kilkadziesiąt rodzin koczujących pod gołym niebem, pozostanie na zimę bez ogniska, bez dachu nad głową. Dowiedziawszy się o tem nad wyraz smutnem położeniu tylu biednych p. br. Klara Hirschowa, wdowa po baronie Hirschu, głośnym filantropie. Poleciała swoim zastępcą pp. dr. M. Friedländerowi z Wiednia, dr. Edwardowi Milgromowi i M. Grünnowi z Kołomyi zbadać stan rzeczy na miejscu, w czym im wielce dopomógł kierownik zarządu gminnego p. Zenon Rawicz Rojek wraz z gronem mężów zaufania. Po dłuższych badaniach i naradach zestawiono według najlepszej wiedzy i woli listę najbardziej potrzebujących pomocy.

Wynik dochodzeń zakomunikowano br. Hirschowej, która do tygodnia przysłała hojny dar wynoszący 5.000 zł. Wczoraj właśnie (2 września) nastąpiło rozdanie zapomóg z pomniejszonego funduszu wszystkim potrzebującym, bez różnicy wyznania i narodowości. W obecności wyżej wymienionych osób, mężów zaufania i licznej publiczności — po przemowie zwierzchnika gminnego p. Rojeka, doręczono osobom objętym konsygnacją wyznaczone zapomogi, wynoszące od 50 do 225 zł. na głowę. Następnie spisano protokół czynności i wysłano z telegram podziękowaniem do ofiarodawczyni.

— **Jadowitymi grzybami** otruła się w tych dniach rodzina Arsi w Brescii, we Włoszech, złożona z jedenastu osób, które wszystkie w przeciągu kilku godzin po spożyciu grzybów umarły.

— **Najstarsza księżna**, należąca do rodu panującego, wdowa po ks. Henryku LXXII Reuss, zmarła w tych dniach w zamku Stonsdorf na Śląsku, w 95 roku życia. Najstarszą księżną jest w tej chwili ks. Fryderykowa d'Anhalt Bernbourg, ur. dnia 9 października 1811.

— **Wstrząsający dramat**. W tych dniach w Passy (Paryż) przy ul. Renelagh, rozegrał się wstrząsający dramat rodzinny. Niejaki Józef Fichet, robotnik miejscowej fabryki gazu, zastrzelił swoją żonę; wymierzył w nią pięć wystrzałów, a następnie sam usiłował odebrać sobie życie. Powodem rozpaczliwego czynu była zazdrość, a wiek ofiar podnosił groźbę faktu; Fichet, rodem Belgijczyk, liczy 54 lata, żona jego — 49. Posiadając niezwykle burzliwy charakter, niemilosierdzie przesładował żonę; nieszczęśliwa, nie mogąc dłużej przebywać z nim pod jednym dachem, zabrała dzieci i przeprowadziła się do zamężnej córki. Po pewnym czasie, ułagadzona przez męża, złudzona obietnicami, że nie będzie o nią zazdrośnym, przekonała się bowiem, że podejrzenia jego były nieuzasadnione, powróciła do domu; tegoż wieczora nastąpiła katastrofa. Odgłos wystrzałów zwałił sąsiadów. Rannych przeniesiono do szpitala. Fichetowa, pomimo ciężkich cierpień, poczyniła zeznania wyświetlające sprawę.

— **Wśród lodów**. *Times* otrzymuje z Chrystianii ciekawe szczegóły, dotyczące podróży „Frama” i charakterystyczne usposobienie osady, kiedy okręt pozostawał wśród lodów. Beczynność, oraz widok jednych twarzy do najwyższego stopnia rozdrażnił ich nerwy. Wszyscy rozechodzili się w rozmaite strony, unikając jeden drugiego. Cierpienia moralne powiększały ciągłe ciemności. Z nadejściem wiosny, powróciła otucha, ale nie na długo, bo wtedy znów zabijała ich nerwy ciągła jasność. W ciągu 14 miesięcy nie widzieli żadnego żyjącego stworzenia, nawet nie dżdżewia. Najprzyjemniejszym zajęciem osady, w braku innego, było przygotowywanie odzieni z pomocą maszyn do szycia, znajdujących się na okręcie. Do Norwegii przywieźli wielki zapas ubrania, uszytego w okolicach północnego bieguna.

— **Kandydaci do „milionowego spadku”**, po zmarłym jakoby w Chicago Kurzątkowskim, w tych dniach delegowali jednego ze swoich krewnych, zaopatrzony go w pieniądze, w celu dopełnienia na miejscu poszukiwań śladów po zmarłym i jego kapitałach. Generalny konsulat amerykański ze swej strony przeprowadził korespondencję z władzą amerykańską, która oznajmiła, iż o Kurzątkowskim, jak również o ołbrzymim spadku nie wie. Konsulat o wynikach korespondencji zawiadomił owego delegata, który pomimo to wyruszył w odległą drogę.

Przedewszystkiem to pewna, iż w większości wypadków spadki amerykańskie należą do rzędu kacek dziennikarskich, puszcanych nie tyle przez dzienniki, ile za ich pośrednictwem przez interesowane osoby. Co do powyższej wzmianki o rzekomym spadku po Kurzątkowskim w Chicago, dowiaduje się *Kurier Warszawski*, iż rzecz tę badał podczas tegorocznego za Oceanem pobytu Warszawianin, p. Karszo Siedlewski, który odbył podróż w celach handlowych. Otóż pan S. zapewnia, a na dowód przysłał list adwokata Smulskiego z Chicago, iż spadek taki nie istnieje. Godzi się przypomnieć, iż w Londynie istnieje specjalna instytucja, mająca własny organ, która skrupulatnie notuje każdy spadek, otwarty w Ameryce dla Europejczyków. Kontrola więc łatwa.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera, w teatrze letnim:

Dziś, w piątek (wznowienie) „Różowe domino”, komedia w 3 aktach A. Delacour i Hennequina. Rozpocznie „Marynarz”, dramat w 1 akcie A. Theuriet'a. Pierwszy występ panny Heleny Gotowt, uczennicy B. Ładnowskiego.

W sobotę „Ptasznik z Tyrolu” operetka Zellera.

W niedzielę popołudniu o pół do 4 „Spirytyści” komedia w 4 aktach Gustawa Mozera.

Wieżor o pół do ósmej po raz 12 „Szttygar”, operetka w 3 aktach Zellera.

W poniedziałek „Komedjanci” komedia w 4 aktach Paillerona. Pierwszy występ pani Heleny Zimajer-Rapackiej.

[*Mre*] **Z ruchu literackiego**. Dygasiński: „As”; Antoni Godziemba Wysocki i Wanda Grot Bęczkowska; Gustaw Kubik Horodyński: „Pieśni i szkice”; Jan Styka: „Szkice z Ziemi Świętej”.

Zaczynamy od powieści p. A. Dygasińskiego, ohrzczonej krótkim tytułem: „As”, — wydanej w Warszawie u Centnerszwera. As, to pies faworyt, hojnie uposażony przez naturę w przeróżne talenty i zalety, które jednak wskutek nieodpowiedniego wychowania, zmarnowały się zupełnie, przynosząc w rezultacie biednemu Asowi same przykrości i niepowodzenia, zakończone nienaturalną śmiercią w płomieniach podpalonej w polu stajni, gdzie jako biedny wólczyga upragnionego szukał spoczynku. Nazwisko p. Dygasińskiego stanowi dostateczną rękojmię, że powieść musi zająć czytelnika, bo też umie on z wyjątkową maestryą podpatrzeć i zbadać wszelkie tajniki świata zwierzęcego. Zdrowy realizm oddaje tutaj autorowi znaczne usługi, sprawia bowiem, że jego powieści są pełne prawdy i życia. Wobec tych wszystkich zalet przypuszczać można, że wielu, wielu znajdzie się ciekawych, pragnących poznać dzieje żywota nieszczęśliwego Asa.

Antoni Godziemba Wysocki i Wanda Grot Bęczkowska — są to nowe dwie siły, wstępujące w Krakowie i w Warszawie w szranki belletrystyki polskiej. O pierwszym wiemy, że jest to nie tylko autor młody, ale i człowiek dopiero w świat wchodzący, może więc i pewna część krytyki ma rację, rokując mu przyszłość piękną. Ostatni jego tomik „Namiętności” (powieści i wiązanka nowelki), nie jest czemś skórczeniem dobrem, ale przewyższa poprzednie prace p. Wysockiego, postęp więc widoczny, byle autor zechciał nad ulepszeniem stylu nieco popracować. P. Grot Bęczkowskiej nie znamy bliżej. Po niepraktycznej (w jednym nadto grubym tomie) wydanej powieści „Bez woli”, w której przedstawia nam aż cztery pokolenia złych, lub lekko-myślnych kobiet, doprowadzających najbliższe otoczenie swoje do kompletnej ruiny, powieści nużącej i drażniącej czytelnika — puściła autorka w świat szkice (nazwała go również powieścią), którego tytułem jest zapytanie, wyrzucające się z ust biednych rodziców: „Co będzie z naszego chłopca?” Odkładając obszerniejszą ocenę do następnych utworów p. Bęczkowskiej — poprzestawmy tym razem na zanotowaniu, że powieść wzmiankowana znalazła się na pulkach księgarskich.

We Lwowie wyszedł zbiorek rymowanych i prozą skreślonych utworów, dedykowanych p. Mieczysławowi Baranowskiemu. Autorem ich jest nauczyciel ludowy, p. Kubik-Horodyński. Tak bezpretensjonalne wierszyki, nastrojone w znacznej części na nutę sielankową, jak i drobne szkice, czy nowelki: „Ziele”, „Bartek Polatajko”, „Ofiara”, „Rogatywka”, „Z Wenecji”, „Z mętów życia” — czyta z pewnem zajęciem, zapyta się jeno wypadnie autora, dla czego opowiadaniem swym nie szczędził barw ciemnych? dla czego dla utrzymania pewnej miary i jasności obrazów nam nie skreślił? czyż w koło siebie nie znalazł on ani jednego tematu pogodniejszego, któryby się do szkicu lub nowelki nadawał?

Na zakończenie słów kilka o pracy p. Jana Styki. Przed przystąpieniem do malowania panoramy Golgoty, postanowił p. Styka — zupełnie zresztą racjonalnie — osobiście zwiedzić wszystkie owe pamiętne i drogie dla każdego chrześcijanina miejsca, by tam naocześnie zbadać całe tło przyszłej panoramy i na niem dopiero ugrupować cały szereg historycznych postaci, od samego Chrystusa poczynając. Wróciwszy z wycieczki opowiadać zajmujące jej dzieje, a zachęcony przez nich, ogłosił swoje wrażenia drukiem, nadając im tytuł: „Szkice z Ziemi Świętej”. W nich znajduje też czytelnik dokładny obraz wrażeń, doznawanych przez artystę-malarza; szczegółowy o ile możliwości opis miejsc i resztek, zachowanych dotąd zabytków z tak odległej przeszłości, co mu ułatwi również orientowanie się przy oglądaniu panoramy, na podstawie właśnie owych wrażeń — stworzonej.

15)

Wspomnienia z martwego domu.

Powieść

Teodora Dostojewskiego

przełożył z rosyjskiego

Józef Treliak.

IV.

Pierwsze wrażenia.

(Ciąg dalszy).

Ale opowiadając o często trafiającej się małoduszności zbrodniarzy przed egzekucją, powinienem dodać, że z drugiej strony niektórzy z nich zdumiewają spostrzegacza nadzwyczajną odwagą. Pamiętam kilka przykładów takiej nieustraszonosci, która dochodziła do zupełnej nieczułości, a nie były to rzadkie przykłady. Szczególnie pamiętnym mi jest spotkanie z pewnym strasznym zbrodniarzem. Pewnego dnia letniego w izbach aresztanckich rozeszła się pogłoska, że wieczorem karać będą słynnego rozbójnika Orłowa, jednego z dezertorów i po egzekucji przeprowadzą do szpitala. Chorzy aresztanci, oczekując przybycia Orłowa, utrzymywali, że będzie srogo ukarany. Wszyscy byli niespokojni; a i ja, przyznać muszę, oczekiwałem zjawienia się strasznego rozbójnika z nadzwyczajnem zaciekawieniem. Oddawała już cuda o nim słyzałem. Był to zbrodniarz, jakich mało, który obojętnie zarzynał starców i dzieci; człowiek ze straszną siłą woli i z dumnym poczuciem tej siły. Przynał się do wielu zabójstw i skazany był na pędzenie przez strój pod pałkami. Przyprowadzono go wieczorem. W izbie szpitalnej już było ciemno i zapalono świece. Orłow był prawie nieprzytomny, strasznie błądy, z gestymi, wzburzonymi, czarnymi jak smoła włosami. Grzbiet jego napuchły, miał krwawo-siną barwę. Całą noc chodził koło niego aresztanci, zmieniali mu okłady, przewracali z boku na bok, dawali lekarstwo z taką troskliwością jak gdyby był ich bliskim krewnym lub dobroczyńcą. Nazajutrz zupełnie oprzytomniał i przeszedł się parę razy po sali. Zdumiałem się: przybył bowiem do szpitala zbyt słaby i zmęczony, przebywszy od razu całą połowę przeznaczonej dla siebie liczby pałków. Doktor przerwał egzekucję dopiero wtedy, gdy spostrzegł, że przeciąganie jej groziło zbrodniarzowi nieuchronną śmiercią. A do tego Orłow był małego wzrostu i słabej budowy i wyczerpany długim trzymaniem podczas śledztwa w więzieniu. Komu zdarzało się widzieć kiedykolwiek podsądnych aresztantów, ten zapewne na długo zapamiętał ich zmęczone, chude i blade twarze, ich gorączkowe spojrzenia.

Ale pomimo to wszystko Orłow szybko powracał do zdrowia. Widocznie wewnętrzna energia jego duszy dzielnie pomagała naturze. W istocie, był to człowiek nie zupełnie zwyczajny. Przez ciekawość zaznajomiłem się z nim bliżej i studiowałem go przez cały tydzień. Śmiało powiedziałem, że nigdy w życiu nie spotkałem człowieka silniejszego, bardziej żelaznego charakteru. Widziałem już raz przedtem, w Tobolsku, pewną znakomitą w tym rodzaju, byłego atamana rozbójników. Był to istny zwierz dziki, i stojąc koło niego, choć nie znałem jeszcze jego imienia, czułem przecież instynktownie, że to jakaś straszna istota. Ale w tamtym przerażała mnie duchowa otepiałość. Ciało do tego stopnia brało w nim górę nad wszelkimi własnościami duszy, że z pierwszego wejrzenia na twarz jego widać było, iż w nim nie było zostało prócz dzikich żądz cielesnych, lubieżności, nasyceńcia ciała. Jestem pewny, że Koreniow, — tak się nazywał rozbójnik — upadłby na duchu i drżał ze strachu przed karą, pomimo, że zdolny był rzezać ludzi bez jednej zmarzszki na twarzy. Zupełny z nim kontrast stanowił Orłow; było to wcielenie zupełnego zwycięstwa nad ciałem. Widać było, że ten człowiek mógł panować nad sobą nieograniczenie, gardził wszelkimi mękami i karami i nie bał się niczego na świecie. Widziałem w nim tylko nieskończoną energię, żądzę działania, żądzę zemsty, żądzę dopięcia zamierzonego celu.

Uderzony byłem przedewszystkiem jego dziwną wyniosłością. Na wszystko spoglądał jakoś niezmiernie z wysoko, nie starając się przytem bynajmniej stawać na szczytach, ale tak jakoś naturalnie. Myślę, że nie było nikogo na świecie, któryby mógł podzielać na niego samem tylko znaczeniem swoim u ludzi. Na wszystko spoglądał z jakimś niespodziewanym spokojem, jak gdyby nie było nic na świecie, coby go mogło zadziwić. I chociaż doskonale wiedział, że inni aresztanci patrzają na niego z uszanowaniem, nie starał się bynajmniej pozować przed nimi. A tymczasem próżność i pycha właścicieli są prawie wszystkim aresztantom. Był weale niegłupi i jakoś dziwnie otwarty, choć bynajmniej nie gadatliwy. Na pytania moje odpowiadał wręcz, że czeka wyzdrowienia, ażeby co pre-

dziej otrzymać resztę kary, i że z początku, przed egzekucją, bał się, że jej nie wytrzyma. — „Ale teraz, — dodał, mrugnawszy do mnie okiem, — sprawa skończona. Przebędę resztę uderzeń i natychmiast odprowadzą mnie z partą do Nereczyńska, a ja z drogi ucieknę. Z pewnością ucieknę! Byle się tylko grzbiet co prędzej zagoił!” I przez wszystkie pięć dni niecierpliwie czekał chwili, kiedy się będzie mógł wypisać ze szpitala, ale w oczekiwaniu tem był nieraz bardzo żartobliwy i wesoły.

Próbowałem dowiedzieć się coś od niego o jego sprawach. Chmurzył się trochę na podobne pytania, ale odpowiadał zawsze otwarcie. Kiedy zaś zrozumiał, że dobieram się do jego sumienia, i chcę doszukać się w nim choć śladu skruchy, to spojrzał na mnie tak pogardliwie i wyniosło, jak gdyby się nagle w jego oczach zamienił w głuputkiego malca, z którym nie można rozumnie mówić, jak ze starszymi. Coś nawet w rodzaju litości ku mnie wyraziło się w jego twarzy. Po chwili zaśmiał mi się w oczy naiwnym śmiechem, bez wszelkiej ironii, i jestem pewny, że zostawszy sam i przypominając sobie moje słowa, nieraz jeszcze wybuchał śmiechem. Nakoniec wypisał się ze szpitala jeszcze z niezupełnie wygojonym grzbietem; ja wówczas także wychodziłem ze szpitala i nam wypadło wracać razem, mnie do ostroga, jemu do kordegardy koło naszego ostrogu, gdzie go i przedtem trzymano. Zegnając się ze mną, uściśnął mi rękę; był to z jego strony znak wielkiego zaufania. Sądzę, że zrobił to tylko dla tego, że był bardzo zadowolony z siebie i z chwili obecnej. W rzeczy zaś samej nie mógł mną nie gardzić i niewątpliwie spoglądał na mnie jak na istotę uległą, słabą, nędzną, pod każdym względem niższą od niego. Nazajutrz zaraz poprowadzono go na drugą egzekucję.

Kiedy zamknięto naszą kazarnę, przybierała ona nagle odmienną postać, stawała się podobną do prawdziwego mieszkania, do domowego ogniska. Teraz dopiero aresztanci, moi towarzysze, byli zupełnie jak w domu. W dzień podoficerowie, żołnierze karaulni i w ogóle wszelkiego rodzaju zwierzchnicy mogli każdej chwili zjawić się w ostrogu i dla tego wszyscy mieszkający ostroga w dzień inaczej się jakoś trzymają, jakby niezupełnie uspokojeni, jakby lada chwila oczekujący czegoś w niepokoju. Ale jak tylko zamknięto kazarnę, wszyscy natychmiast rozsiedli się na swoich miejscach i prawie każdy zabrał się do jakiegoś rzemiosła. Kazarna nagle zajaśniała światłem. Każdy miał własną świecę i własny świecznik, zwyczajnie drewniany. Ten zabrał się do szycia butów, ów do krawiectwa. Mefityczne powietrze kazarny stawało się coraz cięższe. Gromadka hulaków przysiadła na nogach w kącie przed rozsyłanym dywanem, zaczynała grać w karty. Prawie w każdej kazarnie był taki człowiek, który miał warty dywanik, świeczkę i niewypowiedzianie brudne, załuszczone karty. Wszystko to razem wzięte, nazywało się *majdanem*. Właściciel majdanu otrzymywał zapłatę od grających po piętnaście kopiejek za noc. Grano zwyczajnie w *try lista*, górkę i in. Wszystkie gry były hazardowe, każdy gracz wysypywał przed sobą kupę miedzaków, wszystko, co miał w kieszeni i wstawał z przyczupnięcia dopiero wtedy, gdy się zgrał do szęgu lub gdy ograł towarzyszy. Gra ciągnęła się długo w nocy, a czasem trwała aż do świtu, aż do tej chwili, kiedy otwierano kazarnę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bochnia, dnia 3 września 1896. Płacono za 100 kgr. netto: pszenicę 6:80 do 7:— zł., żyto 6:— do 6:25 zł., jęczmień 5:60 do 5:80 zł., owies 5:— do 5:25 zł., kukurdużę — do — zł., groch 6:— do 7:— zł., fasolę 7:50 do 8:— zł., tatarakę — do — zł., proso — do — zł., bob 5:— do 5:25 zł., koniec — do — zł., ziemniaki 1:60 do 1:80 zł., słomę 2:— do 2:10 zł., siano 2:20 do 2:30 zł. masło za 1 kilo 60 ct. do — zł. — ct., jaja za kopę — do 1:26 zł.

Na targ zwierzęcy sprzedano: bydła 414, koni 180, świń 926 i płacono za 100 kgr. żywej wagi: bydło 18:— do 19:— zł., świnię 35:— do 37:— zł., konie za sztukę 10:— do 150:— zł.

Następny jarmark odbędzie się dnia 18 września 1896.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12:10 do 12:15, loco Olomuniec 11:20 do 11:30, loco Berno - Wiedeń 11:20 do 11:30, na październik loco Aussig 12:15 do 12:20, cukier w kostkach prima 37:— do 37:50, secunda 36:75 do 37:25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15:70 do 15:90 Nafta kaukazka transito Tryest 5:50 do 5:80, galicyjska przełoczysta 19:50 do 20:—.

Targ zbożowy.

Lwów, 4 września: pszenica 6:40 do 6:90 zł., żyto 5:20 do 5:50, jęczmień browarny 5:50 do 6:20, jęczmień pastewny 4:75 do 5:—, owies 5:20, do 5:75 rzepak 8:75 do 9:25, groch 5:— do 7:—, wyka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4:25 do 4:50, hreczka — do —, konieczyna czerwona galic. — do —, szwedzka — do —, biała — do —, tymotka — do —, anyż — do —, kukurduza stara — do —, nowa — do —, chmiel stary — do —, chmiel nowy na termin — do —, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Waranty — do —.

Uspokojenie silne.

OSTATNIA POCZTA

Najdost. Arcyksięże Franciszek Ferdynand d'Este przebywa obecnie w willi w Wartholz koło Reichenau u Najd. Arcyksiężnej-Wdowy Maryi Teresy. Stan zdrowia Najd. Arcyksiężca — jak donosi *Vaterland* — jest zadawalniający, a nie zaskoczyły mu ani tegoroczny niezwykle chłód i niepogoda, ani przerwa kuracji w Lölling, spowodowana przyjazdem carskiego do Wiednia.

Cesarz Wilhelm przyjedzie dzisiaj z Drezn do Wrocławia a w kilka minut po nim przybędzie tam cesarzowa niemiecka z Berlina. Wprost z dworca udadzą się cesarstwo na miejsce odsłonięcia pomnika cesarza Wilhelma I. Jutro 5 b. m. przybędzie car rosyjski z małżonką do Wrocławia, w półtorę godzinę później nastąpi wyjazd na pole parady. Dnia 6 września odbędzie się o godzinie 10 rano nabożeństwo polowe przed zamkiem królewskim, 7 września rano nastąpi wyjazd cesarstwa wraz z rosyjskimi gośćmi do Zgorzelic na parady V korpusu. Bezpośrednio po obiedzie udadzą się carsko do dalszej podróży. Dnia 9 września cesarzowa powróci do Poczdamu, cesarz zaś uda się na manewry i zabawi na nich do 12 b. m.

Ambasador rosyjski w Berlinie hr. Osten-Sacken i ambasador niemiecki w Petersburgu ks. Radoliński udali się wczoraj do Wrocławia.

Reichsanzeiger ogłasza szereg orderów, jakie cesarz niemiecki nadał wyższym oficerom i dostojnikom bułgarskim. Między innymi otrzymali wysokie orderzy prezes gabinetu Stoilowa i minister wojny Petrow.

Hamb. Corr. pisze, że po ustąpieniu ministra Bronsart-Schellendorffa nie należy uważać przesilenia ministerialnego za zażegnane. Stosunki panujące pomiędzy odpowiedzialnymi a nieodpowiedzialnymi doradcami korony polepszyły się wprawdzie nieco, ale trwałe ich naprawy nie można się bynajmniej spodziewać. Dla tego w przyszłości potrzeba być przygotowanym na różne niespodzianki.

Mniej więcej powszechne jest zdanie, że następca Łobanowa będzie zamianowany dopiero po powrocie cara z zagranicy. Wybór padnie podobno albo na ambasadora w Londynie Staala, albo na ambasadora w Wiedniu hr. Kapnistę.

Carowi towarzyszyć będzie w podróży do Niemiec Sziszkin, kierujący obecnie ministerstwem spraw zagranicznych.

Z Belgradu donoszą, że król Aleksander zmienił program swej podróży zagranicę i zamierza dopiero w październiku, względnie w listopadzie wybrać się z wizytami do Cetyunii, Rzymu i Bukaresztu.

W manewrach bułgarskich, które jak wiadomo, odbędą się pomiędzy 10 i 15 b. m. pod Plewną, weźmie udział 40.000 żołnierzy, tedy mniej więcej jedna trzecia część całej armii.

Rosyjski minister-rezydent przy Stolicy apostolskiej p. Izwolski powróci za dwa tygodnie do Rzymu. P. Izwolski — jak telegrafują z Rzymu — przedłoży w Watykanie propozycję rządu rosyjskiego co do obsadzenia czterech opróżnionych biskupstw katolickich w Rosyi.

Zupełnie zmyśloną jest podana w dziennikach włoskich wiadomość, jakoby Papież zamierzał utworzyć w Petersburgu apostolską delegację i jakoby na to stanowisko przeznaczył msgr. Tarnassi. W Watykanie nie istnieje zamiar ustanowienia w Petersburgu delegacji apostolskiej.

Podług ostatnich wiadomości dzienników angielskich, przesilenie w Zanzibarze uważać można za załatwione. Nowy sułtan trzymać się będzie polityki swego poprzednika.

Rząd bowiem angielski nie pragnie zmiany systemu w Zanzibarze. Obecna forma rządu t. j. protektorat, jest zresztą daleko tańsza, niż zarząd kolonialny i odpowiada bardziej wymaganiom miejscowej ludności, która chętniej znosi rządy muzułmańskiego sułtana, niż panowanie cudzoziemców. Zresztą zmiana protektoratu na aneksję, wywołałaby mogła nieporozumienie z innymi mocarstwami. Jak donoszą do *Times'a* z Zanzibaru, znajdowało się podczas bombardowania 3000 osób w pałacu sułtana, z których 500 poniosło śmierć lub rany. Uzurpator Kalid znajduje się w konsulacie niemieckim. Konsul niemiecki, Anton, odmówił wydania Kalida i jego otoczenia Anglikom.

Najjaśniejszy Pan w Galicyi.

Jego ces. i król. Apostolska Mość — jak wiadomo — jutro popołudniu opuści Chłopy i przybędzie do Mościsk, gdzie zamieszka w pałacu hr. Stadnickiego w Krysowicach. W okolicy Mościsk odbędą się w przyszłym tygodniu wielkie manewry korpusne, poezem Monarcha w przyszły piątek (dnia 11 b. m.) uda się z Mościsk do Przemyśla i zamieszka w Lipowicy, gdzie w czasie od 12 b. m. do 16 przedpołudniem odbędą się manewry forteczne. Otóż lwowska dyrekcja kolei państw. dołożyła wszelkich starań, aby podobnie jak dworzec kolejowy w Gródku i dworzec w Mościskach, także dworzec przemyski, niedawno przebudowany (pod kierunkiem inżyniera p. Krupki) nie tylko zewnętrznym wyglądem, ale też dekoracją wewnętrzną odpowiednio i gustownie przyozdobić. Jako nowość u nas niezwykłą, odbiegającą od przyjętego w podobnych wypadkach szablonu, podnieść należy przeprowadzenie wewnętrznej dekoracji sal dworca przemyskiego według projektu i rysunków prof. krakowskiej szkoły przemysłowej Fryderyka Lachnera. Na szczególniejszą uwagę zasługują ozdoby figuralne i alegoryczne, z przeznaczeniem budynku i odpowiednich sal ściśle związane a umieszczone w sali restauracyjnej i na ścianach obszernej hali westibulu. W tej ostatniej figury dekoracyjne, nadnaturalnej wielkości są o tyle ciekawe, że symbolizują pojęcia mniej lub więcej trudne do plastycznego uzmysłowania, jak n. p. kolejnictwa, żegluga, przemysłu fabrycznego i domowego, telegrafu, nauk inżynierskich, handlu i architektury. Jeśli wreszcie dodamy oświetlenie elektryczne budynku, śmiało przyznać się godzi, że dworzec przemyski stał się obecnie najpiękniejszym dworcem kolejowym w Galicyi.

Komarno, 4 września. (Tel. prywatny.) Najj. Pan pracował wczoraj przez cały dzień w domu. Do stołu dworskiego zaproszony był wczoraj także komendant żandarmerii w Galicyi, pułkownik Uhle, którego Najjaśniejszy Pan zaszczycił dłuższą rozmową.

Oddziały kawalerii przerzucono wczoraj na zachód od Komarna.

Dziś pogoda najpiękniejsza. Najjaśniejszy Pan wyjechał już o godzinie pół do ósmej na manewry w okolicy Romanówki. Ludność witała Monarchę wszędzie radosnie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przyniósł zastępcę prokuratora Państwa Ludwika Hibia z Tarnopola do Lwowa, a adjunkta sądu powiatowego Jana Wierzbowskiego z Mikuliniec do Zabłotowa.

Dalej zamianował zastępcę prokuratora Państwa Jana Kiliana we Lwowie, zastępcę starszego prokuratora Państwa we Lwowie, adjunkta sądowego Włodzimierza Kozickiego w Brzeżanach, zastępcę prokuratora Państwa w Tarnopolu.

W końcu zamianował adjunktami sądowymi w Sądzie obwodowym w Brzeżanach adjunktów Sądów powiatowych: Wacława Czernego w Zaleszczykach i Karola Emanuela Vincenza w Horodence, oraz zamianował adjunktami Sądów powiatowych auskultantów: Bolesława Piskorowicz-Lityńskiego dla Uhnowa, Zenona Łukawieckiego dla Zaleszczyk, Izaaka Hennera dla Jaworowa, Jana Ludwika Vincenza dla Mikuliniec, Antoniego Henryka Nahlika dla Chodorowa i Emila Kluka dla Horodenki.

Wiedeń, 4 września. W książkę Aleksy Aleksandrowicz przybył tutaj i udał się w dalszą podróż do Paryża.

Austro-węgierski ambasador w Petersburgu książę Liechtenstein wyjechał do Petersburga.

Budapeszt, 4 września. Węgierski minister skarbu dr. Lukacs, przedkładając w wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych znany w głównych zarysach preliminarz na rok 1897, wygłosił obszernie *expose*.

Zaznaczył on, iż budżet mimo średnich zniż i niskich cen zboża, nie jest mniej po-

myślny niż w roku ubiegłym, co należy przypisać temu, iż wzmożło i wzmocniło się zaufanie kraju i zagranicy do finansów węgierskich. Minister zapowiedział projekt w sprawie zaciągnięcia pożyczki 40 milionów, a nie 150 milionów, jak dzienniki mylnie doniosły. Z tej sumy przeznaczono 25 milionów na konwersję, a 15 milionów na nowe inwestycje. — Minister spodziewa się, że będzie mógł ewentualnie nowe wydatki państwowe pokryć wzrastającymi dochodami. (Okłaski na prawicy).

Zapasy złota, potrzebne do regulacji waluty, stoją do rozporządzenia, a nadto właśnie uchwalono na nadzwyczajne wydatki 48 milionów złotej renty. Wydatki spowodowane reformą administracji, należy pokryć oszczędnościami z konwersji. Ponieważ rozmaite tytuły długów państwowych są już możliwe do konwersji, przeto konwersja ich jest tylko kwestią czasu; co więcej ustanowiono już dla konwersji pewne terminy. Mowca stwierdza, iż budżet opiera się na jak najrealniejszej podstawie.

Omawiając kwestję ugody, oświadczył minister, że w sprawie kwoty nie układano się z Rządem austriackim. Rząd węgierski nie robił żadnych przyrzeczeń i nie zaciągał żadnych zobowiązań. (Okłaski po prawicy, poruszenie na ławach posłów opozycyjnych). Wszystko co donoszono odmiennego w tym przedmiocie, jest po prostu nieprawdą.

Co do związku handlowo-cłowego rząd węgierski był pewny, że związek polityczny obu państw, stanowiących Monarchię, nie wymaga bezwarunkowo odnowienia; z drugiej strony atoli nie mógł rząd węgierski zapoznać tego, że momenta, które w r. 1867 były miarodawcze dla zawarcia pierwszej ugody handlowo-cłowej wchodziły dzisiaj w grę w stopniu jeszcze wyższym niżeli podówczas, gdyż styczne punkta ekonomiczne obu Państw stały się dziś liczniejsze i ważniejsze, aniżeli w owym czasie. Tak tedy uważał rząd węgierski zawarcie ugody, o ile dotychczasowe niekorzyści Węgier usunięte zostaną i o ile ekonomiczny rozwój Węgier poparty będzie, za pożądane. (Objawy zgody z prawicy, zaprzeczenia z lewicy).

Co do należytości skarbowych, odbyto rozmaite narady. Obydwu stronom służy prawo wprowadzać do ruchu handlowego drugiego państwa wszelkie towary, — podatki atoli wpływać mają do kas tego państwa, które faktycznie konsumuje. Obie strony, ugody zawierające, mogą do podatków konsumpcyjnych doliczać także dodatki z krajów okupacyjnych, nie można jednak urządzić ani granicy cłowej ani produkcyjnej szczegółowymi premiami nagradzać. Dalej zgodzono się na to, że w przyszłości restytucje podatkowe i premie wywozowe wypłacane będą w stosunku do rzeczywistej konsumpcji i rzeczywistego wywozu. Podatki konsumpcyjne mają wpływać do kas państwa faktycznie konsumującego. To postępowanie, praktykowane obecnie przy wódkę, ma być zastosowane w przyszłości także co do piwa, cukru i olejów skalnych. Gorzej nie gospodarze będą mogli w przyszłości przez cały rok pędzić wódkę i otrzymają znacznie większe premie za produkcję. Podatek produkcyjny od wódki, będzie w Austrii w przyszłości podwyższony, również zamierzone jest podwyższenie podatku produkcyjnego od piwa.

Węgierski handel bydlęcy nie będzie mógł w przyszłości być traktowany gorzej, od handlu austriackiego. Co do wina szlucznego, ułożono, że postępowanie będzie w obu Państwach jednakowe. Przy rozprawach konferencji handlowo-cłowej będą obecni obaj ministrowie rolnictwa, austriacki i węgierski. Obrady w sprawie rewizji autonomicznej taryfy cłowej rozpoczyna się najpóźniej w r. 1902. Rząd zgadza się na to, ażeby zaprojektować zniesienie ustawodawstwa co do przemysłu młynarskiego; rzeczą rządu będzie zapewnić tej gałęzi przemysłu pewne poparcie. (Objawy zgody).

Co do ruchu kolejowego mają być zastosowane zasady, sformułowane w traktacie handlowym z Niemcami. W sprawie cła od tyrolskiego zboża, przyjął Rząd austriacki zobowiązanie zniesienia tego cła.

Każdy z obu Rządów może na własne koszty dodać konsulatowi referentów handlowych, rolniczych i technicznych. Przyszły bank, który będzie wydawał noty bankowe, będzie miał ze względu na regulację waluty, wielkie zadania. Rządy mają w pierwszym rzędzie na oku odnowienie przywileju istniejącego Banku austro-węgierskiego. W sprawie tej istnieje między oboma Rządami zupełne porozumienie, a także z Bankiem austro-węgierskim doszło do zgody co do wszystkich warunków, z wyjątkiem kwestji finansowych, co do których zachodzą jeszcze pewne różnice.

Rząd postawił następujące główne warunki, pod jakimi gotów jest zgodzić się na przedłużenie przywileju: Po pierwsze zażądał rekojmii, że spełnione będą zadania Banku pod względem regulacji waluty. Powtórnie domagał się pewnych finansowych ze strony Banku usług. Dalej postawił za warunek, że wpływ Rządu będzie powiększony przez rozszerzenie zakresu działania komisarzy rządowych. Co się tyczy 80-milionowego długu, to

w tej mierze ma być zachowaniem postępowanie bliżej określone w ustawie z r. 1878. W kwestji reformy waluty Rząd austriacki zobowiązał się ściągnąć na własny koszt przekazy salinarne, natomiast pozostające w obiegu wspólne banknoty państwowe w sumie 112 milionów zł. mają być ściągnięte na wspólny koszt wedle stosunku 30:70. Banknoty te mają być zastąpione pięcioguldenowymi banknotami w ogólnej sumie 80 milionów zł., reszta zaś 32 milionów srebrnymi monetami, każda wartości pięciu koron. Termin podjęcia wypłat gotówką z góry oznaczono (ogólne okłaski), chociaż nie według kalendarza; oba Rządy zobowiązały się skoro tylko ustanie obrót przymusowy, złożyć natychmiast parlamentom sprawozdanie w kwestji podjęcia wypłaty gotówką. Ugoda, którą ułożono, wykazuje tyle korzyści, iż oba Państwa mają w tem interes, aby przyszła ona do skutku. Ugoda ta jest sprawiedliwą, odpowiada obopólnym potrzebom i może istotnie stanowić podstawę dla rozwoju i pomyślności obu Państw (żywe okłaski po prawicy). Minister uprasza w końcu o odesłanie preliminarza do komisji finansowej (okrzyki: *eljen* po prawicy. Ministrowi składa wiele posłów gratulacje).

Dep. Ugron krytykuje w słowach najostrejszych cały wywód ministra, nazywając cyfry przytoczone w preliminarzu złudnymi i zwodniczymi. Mowca domaga się ścisłego określenia stanowiska rządowego w kwestji kwoty, czyni Rząd odpowiedzialnym za ewentualne podwyższenie kwoty, krytykuje surowo to wszystko, co powiedział minister o kwestji bankowej i taryfach kolejowych, wreszcie wnosi, aby Izba na znak niezaufania nie odsyłała budżetu do komisji finansowej.

Prezydent Izby uważa ten wniosek za niezgodny z konstytucją i usuwa go. Większość przekazuje preliminarz komisji finansowej.

Przed zamknięciem posiedzenia interpelował dep. Szederkenyi prezesa gabinetu w sprawie pogłosek o rozwiązaniu Izby, oświadczając, że lewicy nie przestraszą bynajmniej opozycja lub pogroźki o rozwiązaniu.

Warszawa, 4 września. Generał gubernator hr. Szawałow, uległ w środę atakowi apoplektycznemu który spowodował sparaliżowanie lewej strony ciała.

Warszawa, 4 września. Stan generała gubernatora hr. Szawałowa polepszył się; niebezpieczeństwo nie grozi, ale łóżka chorego opuszczać nie może.

Monachium, 4 września. Dzienniki donoszą z Partenkirchen (górska miejscowość kąpielowa): Sekretarz intendantury z Monachium Dostler spadł z góry w przepaść t. zw. Hoellenthklam i zabił się na miejscu.

Kijów, 4 września. Car odbył wczoraj w towarzystwie carowej przegląd wojska okręgu kijowskiego.

Cetynia, 4 września. Król wiozłszy wyjechał z powrotem do Rzymu.

Ateny, 4 września. Do Phaleron przybyła angielska eskadra morza Śródziemnego, składająca się z 12 okrętów wojennych, na których pokładzie znajduje się 8000 żołnierzy.

Paryż, 4 września. Oficjalnie potwierdzają, że w dyspozycjach co do podróży carskiej nie zaszła żadna zmiana.

Paryż, 4 września. Gubernator Guyany zaprzecza rozszerzonej przez dzienniki wiadomości o ucieczce Dreyfusa.

Santjago, 4 września. Prezydentem republiki Chilejskiej obwołany Errazuriz.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 września 1896 r. godz. 2 minut 16. Alpejskie Towarzystwo górnicze 88 20, Węgierskie akcje kredytowe 406 50, Akcje anglo-austriackie 158 —, Akcje banku Union 300 50, Akcje kolei południowej 104 25, Losy tureckie 51 80, Akcje kolei państwowej 371 75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 290 50, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97 50, Akcje tytoniowe 186 —, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 96 95, Akcje kolei Elbetal 280 75, Akcje banku dla krajów koronnych 258 25, 4-procentowa węgierska renta złota 122 35, Akcje banku związkowego 266 50, Rubel papierowy 1 27 50, Węgierska renta papierowa 99 50, Kredytowe ziemskie 465 —, Kredyty 375 —, Rimamurania 249 25. Uspokojenie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 3 września 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 15 80 do 17 — złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 6 86 do 6 88 zł. Berlin: pszenica na wrzesień 147 50 zł. — zł., żyto — do — zł., spirytus 35 30 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 40 60 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi						Z Lwowa odchodzą:	Pociągi						
	pospieszne			osobowe				pospieszne			osobowe			
Z Berlina	5:10	1:30	—	8:55	6:55	9:30	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5:10	1:30	8:45	8:55	6:55	9:30	Do Warszawy	8:40	—	11:00	4:40	—	6:45	—
Z Warszawy	5:10	—	—	8:55	—	9:30	Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/2 do 30/10 włącznie)	8:40	—	11:00	4:40	—	*6:45	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do 30/10 włącznie) (*od 25/10 do 15/11 włącznie)	*5:10	—	—	†8:55	6:55	—	Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11:00	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5:10	—	—	—	—	—	Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6:45	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8:45	8:55	—	9:30	Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8:40	—	11:00	4:40	—	—	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembię	—	—	—	—	6:55	—	Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11:00	—	—	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5:10	1:30	—	—	—	—	Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11:00	—	9:55	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5:10	1:30	—	—	—	—	Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9:55	6:45	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1:30	—	8:55	—	—	Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2:50	—	4:40	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1:30	8:45	—	—	9:30	Do Chyrowa, Sanoka, Iwonice, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4:40	9:55	6:45	—
Z Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1:30	8:45	8:55	—	9:30	Do Mező-Laborecz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4:40	—	6:45	—
Z Mező-Laborecz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8:45	8:55	—	9:30	Do Ławoczno, Munkacza, Miskolca, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5:22	—	7:22	—
Z Ławoczno, Pesztu, Miskolca, Munkacza	—	—	—	8:00	—	12:10	Do Hrebenowa (tylko od 10/1 do 31/10 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9:35	—	—
Z Hrebenowa (tylko od 10/1 do 31/10 włącznie)	—	—	—	1:51	—	—	Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/2 do 30/10 włącznie)	—	—	—	5:22	9:35	*3:05	7:22
Z Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8:00	1:51	*10:10 12:10	Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9:35	7:22	—
Z Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8:00	1:51	—	Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5:22	—	—	—
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8:00	1:51	10:10	Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kőrösmező, Kolomyi nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowice, Kimpolungu	6:10	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kőrösmező, Słobody rung, Berhomethu, Czudyna, Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9:55	—	—	—	Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowice	—	—	—	—	10:25	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Kőrösmező, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2:01	—	Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Kőrösmező, Kimpolungu	—	—	—	—	2:45	—	—
Z Suczawy, Radowice, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6:19	Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowice	—	—	—	—	—	10:15	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	—	7:28	—	—	Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9:15	—	7:05	—
Z Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8:15	—	5:45	Do Bełca	—	—	—	9:15	—	—	—
Z Bełca	—	—	—	—	5:45	—	Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6:14	2:25	—	9:48	—	11:12	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2:18	9:50	7:42	4:45	—	Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6:00	2:11	—	9:30	—	10:45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2:34	10:05	8:05	5:10	—	Do Zimnej-Wody (od 1/2 do 30/10 włącznie)	—	—	—	—	3:29	—	—
Z Brzechowie (od 1/2 do 30/10 i od 15/11 do 30/10 włącznie)	—	—	—	—	2:56	8:03	Do Brzechowie (od 1/2 do 30/10 włącznie)	—	—	—	—	—	3:20	—
Z Brzechowie (od 30/10 do 15/11 włącznie)	—	—	—	—	—	8:26	Do Janowa (od 1/2 do 15/11 i 1/2 do 30/10 włącznie)	—	—	9:45	3:00	8:55	—	—
Z Janowa (*przez cały rok, tylko od 1/2 do 31/10 włącznie)	—	—	—	*7:50	†5:28	†8:54	Do Janowa (od 15/11 do 31/10 włącznie)	—	—	—	—	—	—	—
Z Janowa (*przez cały rok, tylko od 1/2 do 31/10 włącznie)	—	—	—	—	—	—	*codziennie, †w niedziele i święta, *w dni powszednie	—	—	—	—	—	—	—
Z Janowa (tylko od 1/2 do 15/11 i od 1/2 do 30/10 włącznie)	—	—	—	—	1:10	7:45						*9:45	†1:05	*3:00
														*6:25

Uwaga: Godziny drukowane tłustymi cyframi, oznaczają porę nocną od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:59 rano.
Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m.
Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzebiego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedają bilety strefowych, okrężnych, dowolnie zestawianych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Okulista
Dr. Teodor Ballaban
powrócił. 1439

Winogrona kuracyjne z Meranu
10 funtów brutto wysyła franko wszędzie za 2 zł.
Hans Tauber, Meran, Tyrol. 1026

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dni powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Nieustająca wystawa wyrobów** przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Hallickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej 1. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 4 września 1896.		płaca żądaj	
1. Akcje za sztukę.		zł. ct.	zł. ct.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	218	—	220
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. wa.	287	—	291
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	390	—	400
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—
Ake. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203
Ake. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260
2. List. zast. za 100 zł.		zł. ct.	zł. ct.
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	10	110
" " 4% a. w. wyl. z 10% pr.	99	80	100
" " 4% a. w. wyl. z 10% pr.	96	50	97
Banku kr. 4% pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101
" " 4% pr. w. a. los. w 57 l.	97	50	98
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a.	97	80	98
" " 4 pr. w. a. los. w 56 l.	97	60	98
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a.	97	60	98
" " 4 pr. w. a. los. w 56 l.	97	50	98
4. Oblig. za 100 zł.		zł. ct.	zł. ct.
Gal. fundusz propin. 4 pr. w. a.	97	50	98
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	50	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	—	102
" " 4 pr. III. em.	100	—	100
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105	—	—
" " 4 pr. w. a.	100	—	100
" " 4 pr. w. a.	97	—	97
" " 4 pr. w. a.	97	—	97
" " 4 pr. w. a.	97	—	97
Losy miasta Krakowa	26	—	28
" " Stanisławowa	42	—	—
5. Monety.		zł. ct.	zł. ct.
Dukat cesarski	5	60	5
Napoleon	9	55	9
Półimperiał	1	20	1
Rubel rosyjski srebrny	1	26	1
" papierowy	1	26	1
100 marek niemieckich	58	40	58

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 września 1896

1. Dług państwa.		płaca żądaj	
Jedynolity dług państwa w banknot.	101.70	101.90	101.90
lut-listopad	101.75	101.95	101.95
lut-sierpień	101.75	101.95	101.95
Jedynolity dług państwa w srebrze	101.75	102.95	102.95
styczeń-lipiec	101.75	102.95	102.95
kwiecień-październik	101.75	102.95	102.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	143.75	144.75	144.75
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.50	145.80	145.80
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	155.50	156.30	156.30
" " 1864 po 100 zł.	188.25	189.25	189.25
" " 1864 po 50 zł.	188.25	189.25	189.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—	—
Listy zast. dom. państw. po 120 zł. 5 pr.	157.70	158.70	158.70
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.35	123.55	123.55
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.00	101.40	101.40
2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)		płaca żądaj	
Bukowiny	—	—	—
Galicyi	—	—	—
Nizszej Austrii	—	—	—
Siedmiogrodu	—	—	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	97.35	98.30	98.30
3. Akcje.		płaca żądaj	
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	156.50	157.50	157.50
Just. kredyt. dla handlu po 160 zł.	373.50	373.50	373.50
Nizszo-aust. Tow. eskont. po 500 zł.	790.00	800.00	800.00
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—	—
Gal. ban. d. h. i prz. z 200 wpl. 40 pr.	—	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. 4 200 zł.	—	—	—
Bank dla krajów koron. 4 200 zł.	254.00	255.50	255.50
Bank austro-węgierski 4 600 zł.	958.00	960.00	960.00
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—	—	—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	502.00	505.00	505.00
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—	—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) 4 200 zł.	—	—	—

Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3432.50	3437.50	3437.50
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	—	—	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	289.50	290.00	290.00
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	209.00	209.25	209.25
I. kol. węg. gal. 4 200 zł. w srebrze	207.30	207.90	207.90
4. Listy zastawne losowane.		płaca żądaj	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	—	—	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.45	100.45	100.45
" " " " 3 pr.	114.75	115.75	115.75
" " " " 3 pr. em. 1889	117.75	118.50	118.50
Gal. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—	—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—	—	—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	—	—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—	—	—
" " " " " po 4 pr. 41 l. wyl.	97.40	97.90	97.90
" " " " " po 4 pr. 41 l. pr. w	—	—	—
62 latach zwrotne	98.75	97.75	97.75
Banku kraj. 4 pr. w. a. los. w 51 l. 1.	100.50	100.75	100.75
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. l. emisji	—	—	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50	99.50
Banku austr. węg. 4 pr.	100.50	101.30	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. ake. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.00	100.50	100.50
" " " " " wyl. 4 pr.	99.00	99.25	99.25
" " " " " w 41 l. wyl.	99.00	100.00	100.00
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		płaca żądaj	
Kolej Albrechta 4 300 zł. 5 pr. aw.	—	—	—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex)	—	—	—
a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.75	100.75	100.75
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	101.50	102.50	102.50
" " po 100 zł. 1887	—	—	—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881	—	—	—
po 300 zł. 4 pr.	—	—	—
dette (Jarosław-Sokal)	—	—	—

Kol. gal. Lwów-Czer.-Jas. em. a 300 zł. 5 pr. w srebrze z r. 1884	92.60	93.60	93.60
" " " " z r. 1884	99.30	100.30	100.30
" " " " z r. 1866	—	—	—
" " " " z r. 1872	—	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—	—	—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.00	139.50	139.50
6. Losy.		płaca żądaj	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	197.50	198.00	198.00
Clarego po 40 zł. m. k.	57.00	58.00	58.00
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	142.00	146.00	146.00
Pożyczka m. Insbruku	26.00	27.00	27.00
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.00	27.25	27.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23.50	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	59.00	61.00	61.00
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.25	61.25	61.25
Ozerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.00	18.50	18.50

L. 3606 (6435 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Dwojry Ziegler w kwocie 80 zł. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dniach 15 października i 19 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wyk. hipotecznego l. 1169 B poz. 1 księgi gruntowej Uhnów-Zastawie, własność Israela Remera stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 500 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 50 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

O rozpisaniu licytacji uwiadomiam się strony interesowane a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 20 lutego 1896 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipoteki uzyskali, lub którymby uchwała niżej pociągająca, nie mniej wierzycieli z miejsc pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszym kuratora w osobie p. Juliana Celewicza c. k. notariusza w Uhnowie, jako też za pomocą niniejszego edyktu trzykrotnie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej” i przez wywieszenie w sądzie tutejszym i w innych sądach ogłoszonego.

Uhnów, 28 czerwca 1896

L. 8258 (6480 3—3)

C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Kołomyjach ogłasza, że w sali rozpraw przeprowadzić będzie publiczną przymusową sprzedaż realności w Matijowcach położonej, wedle wyk. hip. 30 teje gminy dłużnika Judy Berla Eisenkrafa własnej na zaspokojenie pretensji Spółki handlowej rolniczo przemysłowej w Kołomyjach w kwocie 200 zł. w. a. w dniach 24 września 1896 i 28 października 1896 zawsze o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 70 zł. 80 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. sądzie i w sądzie w Przemyśle przejrzeć.

Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedanej mającej po dniu 20 kwietnia 1896 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanymi, dla niewiadomych ich prawodawców lub spadkobierców, w ogóle dla tych, którymby uchwała licytacyjna dozwalała lub dalsze uchwały licytacyjne, relikwencji, likwidacji, ekstrykacji i ekstradycji dotyczące wcale lub wcześniej doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adw. dr. Hullea z zastępstwem adw. dr. Szustera.

Osoby te wywaja Sąd, aby kuratorowi potrzebne informacje udzieliły, do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły i sąd o tem zawiadomiły.

Kołomyja, 16 czerwca 1896.

L. 4095 (6485 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokółowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Schmalki Liebermanna w kwocie 100 zł. z pn. w dniu 24 września 1896 i 6 listopada 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności w h. 304 księgi gr. gm. kat. Zielonka objętej a dłużnika Józefa Adameczyka względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej.

Cena wywołania wynosi 950 zł.

Wadyum 95 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Rampelt c. k. not., zastępcą p. Kazimierz Piękosz w Sokółowie.

Sokółów, dnia 25 lipca 1896.

L. 5068 (6484 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż składni przedmiotów pod placem parcella 2803/11 gm. Grzymałów położonego, dłużnika Abrahama Rubin Gensera własnego na zaspokojenie pretensji Lebischa Brüllera w kwocie 200 zł. dnia 28 września i dnia 26 października 1896 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takiej.

Poręczenie wynosi 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, kuratorem p. Stefana Manaczynskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 20 lipca 1896.

L. 11666 (6428 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 10 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 28 września 1896 i dnia 28 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności wyk. hip. l. 305 w Dołnieobjętej, dłużnika Wasyła Winnika własnej.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 9 sierpnia 1896.

L. 5368 (6431 3—3)

W dniach 28 września 1896 i 26 października 1896 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacja realności Jana Paszczyńskiego pod lk. 26 w Woli węgierskiej położonej wyk. hip. l. 56 księgi gruntowej gminy Wola węgierska objętej na rzecz Wolfa Wachla pto 45 zł. 40 ct.

Cena wywołania 190 zł., wadyum 19 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. Hołuba notaryusza w Pruchniku.

Protokół oszacowania i wyciąg tabularny, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, 24 lipca 1896.

L. 2605 (6432 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Horna i Natana Mandla w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 506 w Tyczynie położonych na imię Natana Landana zainstalowanych w dniach 28 września i 28 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena wywołania co do realności 349. 557 zł. 50 ct. a co do realności 506, 151 zł. wa.

Wadyum 55 zł. 75 ct. i 15 zł. 10 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 30 maja 1896.

L. 4758 (6434 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Chiela Tuchmana w kwocie 23 zł. 84 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 41 w Hermanowie położonej w h. 150 ks. gr. gm. kat. Hermanowa objętej na imię Maryanny Rożek zainstalowanej, w dniach 28 września i 28 października 1896 każdym razem o 10 godz. przed południem.

Cena wywołania 370 zł. 92 ct. wa.

Wadyum 37 zł. 9 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 24 czerwca 1896.

L. 494 (6459 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwarii zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 880 zł. 48 ct. z pn. odbędzie się na rzecz m. sy konkursowej Frymety Weber w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż całej posiadłości wyk. hip. l. 7 gm. Kalwaria objętej, dłużniczki Frymety Weber własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 28 września i 2 listopada 1896 każdym razem o 10 godz. rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych, ustanowiony p. Wincenty Lasko.

Cena wywołania wynosi 3950 zł.

Wadyum 395 zł.

Kalwaria, 3 sierpnia 1896.

L. 3697 (6457 3—3)

Dnia 1 października 1896 i 2 listopada 1896 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacja realności Nr. 20 poł. żony wyk. hip. 58 ks. gm. gminy Wiśniwa objętej Franciszka Klemensiewicza własnej, na pokrycie pretensji Jędrzeja Murzyna w kwocie 116 zł. 23 ct. wa.

Cena wywołania wynosi 893 zł. wa., zaś wadyum 89 zł. 25 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dohezyce, dnia 24 czerwca 1896

L. 2539 (6391 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włościńskiego w likwidacji we Lwowie o zapłatę 3 rat po 71 zł. 50 ct., tudzież reszty kapitału 1069 zł. 49 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniu 6 października 1896 i 30 października 1896 każdym razem o godz. 11 przedpołudniem publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wyk. hip. l. 810 ks. gr. gm. miasta Brzeżan własność Katarzyny Marmarosch stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2335 zł. 60 ct.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzeżany, 5 września 1896.

niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 234 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których z płatą wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna, o ileby z takiej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji uwiadomiam się strony interesowane, a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 2 kwietnia 1895 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipoteki uzyskali, lub którymby uchwała niżej pociągająca, nie mniej wierzycieli z miejsc pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszym kuratora w osobie p. adw. dr. Pohla jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 1 sierpnia 1896.

L. 6187 (6415 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 18 września 1896 i dnia 23 października 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. d. 404 w Kulikowie w h. 400 gm. Kulików objętej dłużnika Mykiety Kuryły własnej.

Cena wywołania 772 zł. a. w.

Wadyum 77 zł. 20 ct. a. w.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tut. Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 6 sierpnia 1896.

L. 397 (6356 3—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia resztującej pretensji Kasy Zaliczkowej i Oszczędności w Łańcucie w kwocie 154 zł. 69 ct. wa. z pn. odbędzie się w tut. c. k. sądzie w dniu 16 października 1896 i w dniu 16 listopada 1896 egzekucyjna sprzedaż połowy realności lwh. 119 i sących realności lwh. 97 i lwh. 108 ks. gr. Brzoza st. dnicka dłużników własnej.

Wadyum wynosi odnośnie do połowy realności lwh. 119 kwotę 20 zł., odnośnie do realności lwh. 97 kwotę 5 zł., zaś odnośnie do realności lwh. 108 kwotę 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hip. można przejrzeć w Registraturze tut. c. k. sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 12 sierpnia 1896.

L. 5122 (6354 3—3)

W dniach 13 października i 17 listopada 1896 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacja realności Abrahama i Diany małżonków Sternów własna pod lk. 142 w Jarosławiu poł. żony wyk. hip. l. b. 785 księgi gruntowej gminy Jarosław objętej ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensji c. k. gal. sk. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 120 zł. i 120 zł. wa.

Cena wywołania 6500 zł., wadyum 650 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adwokata dr. Jhla w Jarosławiu.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 28 lipca 1896.

L. 10108 (6361 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu uwiadomiam, że celem zaspokojenia sumy 16 zł. 82 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Szajki Bieckiej z Rypanki w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości w h. 115 gm. Rypanka objętej dłużnika Makarego J. kowyszyna własnej w dniu 15 października 1896 i 16 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 13 zł. 70 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono adw. dr. Andrzej Kosa z Kałusza

Kałusz, dnia 14 lipca 1896.

L. 14349 (6421 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratorzy Skarbu imieniem funduszu stypendyjnego ks. Autoniego Sutorskiego przeciw Erisowi Spitz, Jachwecie Spitz, Reginie i Samuelowi Philipowi o zapłacenie kwoty 76 zł. 75 ct. etc. odbędzie się dnia 21 października 1896 i 25 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 1 przymusowa sprzedaż dóbr Drohobyckich i Huta Drohobycka wykazami hip. l. 494 i 495 objętych dłużników Eisinga i Jachwety Spitzów Reginy

i Samuela Philip jako dłużników hipotecznych własnych

Cenę wywołania stanowi kwota 39.636 zł., wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Gansa w Przemyśle z substytucją adw. dr. Głanza.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Przemyśl, 1 sierpnia 1896.

L. 4414 (6463 3—3)

Sąd powiat. w Miłowie ogłasza, że w sprawie egzek. Apolonii ze Szezyglińskich 10 Łuszczykiewiczowej 20 Dankowej pko Michałowi Roczynie o 54 zł. 88 ct. rozpisana została egzekucyjna licytacja dłużnika Michała Roczyny własnych: a) 1/2 z posiadłości w h. 79, b) 2/48 części z posiadłości w h. 436, c) 2/24 części z posiadłości w h. 438, d) 18/864 części z posiadłości w h. 938 ks. gr. gm. Szare objętych na dzień 14 października i na dzień 18 listopada 1896 każdym razem o 10 godzinie rano.

Wadyum 13 zł. 85 ct., cena szacunkowa 138 zł. 50 1/2 ct., kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Michał Słoboda ze Szarego.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hip. i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Miłówka, dnia 16 lipca 1896.

L. 4718 (6467 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Teresy Porządnickiej w kwocie 300 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniu 12 października i 9 listopada 1896 każdym razem o godz. 9 rano egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod lwh. 311 ks. gr. Brzezinka i lwh. 182 ks. gr. Babice objętych Jana Knapczyka własnej.

Cena szacunkowa pierwszej 300 zł., drugiej 37 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 30 zł. i 4 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzania.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 2 czerwca 1896.

L. 3669 (6493 2—3)

Dnia 24 września 1896 i dnia 27 października 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacja 3/4 realności według wyk. hip. l. 616 ks. gr. gm. Rozdół, Beili Seif względnie tejże nieobjętej masy spadkowej własnej celem zaspokojenia wierzytelności Frimet Schwamm w kwocie 300 zł.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takiej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony Franciszek Szydłowski z Rozdołu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, 18 czerwca 1896.

L. 6926 (6498 2—3)

C. k. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Samborze ogłasza niniejszem, że w sprawie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeciw Wasyłowi Proć, synowi Piotra o zapłacenie sumy 1643 zł. a. w. z pn. sprzedawcą będzie w dniu 11 września 1896 o godzinie 10 przed południem najmiej. za cenę w ilości 290 zł. a. w. a w dniu 12 października 1896 o godz. 10 przed południem także poniżej tej ceny lecz nie niżej 2/3 części z takiej połowy realności w Olszaniku położonej, zapisanej w tutejszej księdze gruntowej we wyk. hip. l. 259 dłużnika Wasyła Procia syna Piotra własnej.

Wadyum wynosi 29 zł. a. w. i może być w gotówce lub papierach wartościowych lokacyi pieniędzy sierocińskich zdolnych złożonym.

Inne warunki sprzedaży, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzania w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Brylński w Samborze.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Sambor, dnia 21 lipca 1896.

L. 6586 (6487 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Klary Bernfeld w kwocie 50 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 15 w Tyczynie położonej w h. 399 ks. gr. gm. kat. Tyczyn objętej na zbór izraelski w Tyczynie zainstalowanej w dniach 13 października i 13 listopada 1896 każdym razem o 11 godz. przed południem.

Cena wywołania 920 zł. wa.

Wadyum 92 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w sądzie przejrzeć.

Tyczyn, 14 sierpnia 1896

OGŁOSZENIE.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Wadowicach podaje do wiadomości, że w dniach 16 i 21 września b. r. odbędzie się w kancelarych niżej wymienionych c. k. Nadzorów straży skarbowej rozprawy względem zawarcia solidarnych uгод co do prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach poborowych Wadowice, Biała i Żywiec, a oł wina i moszczu winnego w okręgu poborowym „Biała“ na rok 1897 a warunkowo tj. z prawem wypowiedzenia na lata 1898 i 1899 lub też bezwarunkowo na powyższy trzyletni okres czasu.

L. porządk.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznych		Rozprawa ugodowa zostanie przedsięwzięta	W kancelary c. k. Nadzoru	U w a g a
				zł.	ct.			
1	Biała	mięso	III klasa taryfy B	9100		16 września 1896	Biała	W myśl §. 10 ustawy krajowej z 15/4 1894 dz. u. p. Nr. 33 obowiązany jest każdy dzierżawca względnie pełnomocnik Towarzystwa solidarnie ugod co do prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% rządowego podatku konsumcyjnego jak długo dodatek krajowy istnieje będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% z czynszu dzierżawnego względnie z ryczałtowej kwoty ugodowej prawa poboru podatku konsumcyjnego.
2	Wadowice	"	"	4588	26		Wadowice	
3	Żywiec	"	"	3800		21 września 1896	Żywiec	
4	Biała	wino	taryfa C.	2025			Biała	

Do rozprawy ugodowej musi przystąpić przeważna część przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiarów przedsiębiorstwa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego w powyższych okręgach poborowych przedsiębiorstwo wykonujących. Pełnomocnicy przedsiębiorców muszą się wykazać legalizowanymi pełnomocnictwami. Wykazy miejscowości do poszczególnionych okręgów poborowych należących, można przejrzeć w dotyczących c. k. Nadzorach straży skarbowej. Wadowice, dnia 1 września 1896.

L. 8791 (6519 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza niniejszem, że w sprawie Kasy oszczędności miasta Sambora przeciw Domiceli Petryniak o zapłatę sumy 500 zł. w. a. z pn. sprzedawcą będzie w dniu 11 września 1896 o godz. 10 przed południem najniżej za cenę w ilości 1832 zł. 45 ct. w. a. w dniu 16 października 1896 o godz. 10 przed południem także poniżej tej ceny, realność w Samborze pod lk. 200 na dzelnicy Lwowskiej zapisana w tut. ks. gr. we wyk. hip. l. 152 dłużniczki Domiceli Petryniak własną. Wadyum wynosi 183 zł. w. a. i może być w gotówce lub papierach wartościowych lokacy pieniędzy sierocińskich zdolnych złożonym.
Inne warunki sprzedaży, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzania w tut. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Bryliński w Samborze. Sambor, 11 lipca 1896.

L. 3302 (6526 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Osyfa Kroka w kwocie 50 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod nk. 109 w Szymbarku położonej, wyk. hip. 234 ks. gr. gm. Szymbark objętej, dłużnika Jakóba Krupy własnej na dzień 15 września 1896 i na dzień 14 października 1896 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach. Cena wywołania 960 zł. Wadyum 96 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się pana adwokata dr. Karola Neumanna.
Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tut. registraturze. Gorlice, dnia 21 czerwca 1896.

L. 831 (5720 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztujących sumy 36 zł. 94 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności za hipotekę służącej realności whl. 444 gm. Chłopy objętej, dłużnika Leopolda Cygana własnej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włośc. w likwidacji we Lwowie w dniach 22 września 1896 i dnia 22 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem. Realność ta sprzedana zostanie w terminie pierwszym tylko za lub wyżej ceny wywołania 325 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p. Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.
Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adwok. dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć. Komarno, dnia 30 marca 1896.

L. 2881 (5721 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 69 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności whl. 68 gm. kat. Porzecho zadworne objętej dłużników własnej na rzecz Tow. zal. w Komarnie w dniach 22 września 1896 i dnia 22 października 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem. Realność ta sprzedana zostanie w terminie pierwszym tylko za lub wyżej ceny wywołania 180 zł. w. a., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z dnia 10 czerwca 1887 l. 74 dz. pp. Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.
Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adwokata dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć. Komarno, dnia 30 marca 1896.

L. 4833 (6527 1—3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 28 września 1896 wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 października 1896 nawet poniżej takowej licytacja realności objętej wh. 157 gminy Touste i wh. 18 gminy Sądawki Henryka Długoskiego własnych na rzecz kasy oszczędności miasta Tarnopola pto 1306 zł. 30 ct. zpn. Cena wywołania realności w Toustem 6472 zł., realności w Sądawkach 2725, poręczne 647 zł., względnie 272 zł. 50 ct.
Resztę warunków, wyciąg tabularny i wyciąg hipoteczny można w tut. sądzie przejrzeć.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli Stefan Manaczyński z Grzymałowa. C. k. Sąd powiatowy. Grzymałów, dnia 7 lipca 1896.

L. 6953 (6539 1—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 1 października i 5 listopada 1896 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa licytacja połowy realności wh. l. 223 gm. kt. Zaleszczyki Antoniego Kołaczewskiego i poł. wy. realności wh. l. 465 także Józefa Topornickiego własnych na rzecz Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Zaleszczykach pto 200 zł. z pn., a to na drugim terminie i niżej ceny wywołania. Wadyum dla pierwszej realności 43 zł., dla drugiej 118 zł.
Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w registraturze przejrzeć.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Stoklasa. Zaleszczyki, 18 lipca 1896.

L. 14178 (6523 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg. podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiej Kasy oszczędności przyznanej w sumie 166 zł. 94 ct. w. a. z należytosciami dodatkowymi dozwoloną została

sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 32 ks. gr. gm. kat. Klikowa do Jana i Katarzyny Michalskich należącej.
Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach dnia 7 października 1896 i dnia 11 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.
Cenę wywołania stanowiąc będzie wartość szacunkowa 1900 zł. a. w. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedana nie będzie. W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę. Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 190 zł. a. w.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu powiatowego miejsko delegowanego. Tarnów, dnia 18 czerwca 1896.

L. 5792 (6471 1—3)
Aviso
Die k. und k. Intendant des 11 Corps in Lemberg hat den Einkauf von Heu für das Militär-Verpflegs-Magazin in Lemberg ausgeschrieben.
Die näheren Bedingungen sind aus dem vollinhaltlichen Aviso in unserem Blatte Nr. 201 vom 2 September 1896 zu ersehen. Lemberg, am 28 August 1896.

L. 7213 (6481 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Berischa Brilla w kwocie 33 zł. 80 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu nr. II w dniu 14 października 1896 i 18 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż a) połowy realności pod nr. 60 w Hoszowie położonej objętej wyk. hip. l. 235 i b) całej realności tamże położonej objętej wyk. hip. 236 ks. gr. gminy Hoszów Gierynia własność Magdy z Borysów Fendyn stanowiących.
Cena wywołania wynosi 116 zł. 50 ct., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.
Wadyum ustanowiono na kwotę 11 zł. 65 ct.
Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.
O rozpisanie licytacji uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 27 stycznia 1896 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasę mającą z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie c. k. not. p. Jana Krupńskiego jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.
C. k. Sąd powiatowy. Bolechów, 18 lipca 1896.

L. 1368 (6465 2 3)
C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiolu podaje, że na zaspokojenie pretensji Juliany Pazdrijskiej w kwocie 57 zł. odbędzie się w tut. sądzie dnia 16 października 1896 i 17 listopada 1896 zawsze o gd. 10 rano przymusowa sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 200 gminy Toki objętej, Jakóba Iwanusa własnej.
Cena wywołania wynosi 155 zł. w. a. Wadyum 15 zł. 50 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze. Nowesioło, dnia 10 maja 1896.

Konkursa.
L. 2009 (6512 1—3)
Celem stałego obsadzenia posady nauczyciela starszego 6 klas. szkoły męskiej w Jarosławiu ogłasza się niniejszem konkurs. Z posadą tą połączona jest płaca w kwocie rocznej 740 zł. i dodatek na pomieszkowanie w kwocie 70 zł. w. a.
O tę posadę ubiegać się mogą tylko nauczyciele mający kwalifikację do szkół wydziałowych z przedmiotów objętych grupą I. Podania należy złożyć udokumentowane i w tabelę kwalifikacyjne zeopatrzone wnieść należy w nieprzekraczalnym terminie do 15 października 1896.
Prawo prezentowania przysłuży Radzie miejskiej w Jarosławiu.
Podania spóźnione lub należycie nieudokumentowane nie będą uwzględnione. Jarosław, dnia 27 sierpnia 1896.
Przewodniczący c. k. Rady szkolnej okręgowej c. k. Starosta

Wyroki prasowe.
L. 18974 (6515)
C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratury Państwa orzekł, iż treść artykułów umieszczonych w nr. 35

pisma „Naprzód“ z daty Kraków, czwartek, 27 sierpnia 1896 zawiera przedmiotową istotę a mianowicie:
1. treść artykułu z napisem „Kłątwa“ (str. 1) występu z §. 302 u. k. zaś
2. treść artykułu z napisem „Praktyka konfiskat u nas“ (str. 2) występu z §. 300 u. k. i dalsze rozszerzanie inkryminowanych artykułów zostaje wzbronione.
Kraków, 31 sierpnia 1896.

L. 18606 (6514)
C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie jako prasowy orzekł w myśl §. 493 p. k. że osnowa artykułu zamieszczonego w nr. 193 czasopisma „Dziennik Krakowski“ z dnia 23 sierpnia 1896 pod tytułem „Historia szablicy“ stanowi przedmiotową istotę występu z §§. 488 i 491 u. k. oraz występu z §. 305 u. k. i zabrania się dalszego rozszerzania tego artykułu. Kraków, 29 sierpnia 1896.

Kuratele.
L. 5488 (6483 3—3)
Jan Cały magazynier kolejowy z Delatyna, uznany obłąkanym, Kuratorem ustanowiony Edward Stroiński z Delatyna.
C. k. Sąd powiatowy. Delatyn, dnia 18 maja 1896.
L. 5430 (6506 2—3)
Mikołaj Andryszyn z Jawcza uznany za chorego na umyśle. Jego kuratorem jest Jurko Senków z Jawcza.
C. k. Sąd powiatowy. Rohatyn, 29 kwietnia 1896.

L. 5699 (6502 2—3)
Michał Łopuszyński z Touste go z powodu niedołęstwa postawiony pod kuratelę. Kuratorem jest Józef Soroka.
C. k. Sąd powiatowy. Grzymałów 12 sierpnia 1896.
L. 8919 (6494 2—3)
Michał Fostejski z Filipkowiec uznany marnotrawcą a kuratorem ustanowiono Maksyma Woroniuka z Filipkowiec.
C. k. Sąd powiatowy. Mielno, dnia 23 lipca 1896.

L. 475 (6491 2—3)
Katarzyna Glińska z Bełża uznana umysłowo chorą, kuratorem dla niej ustanowiono Piotra Glińskiego z Bełża.
C. k. Sąd powiatowy. Bełż, dnia 26 stycznia 1896.
L. 10981 (6536 1—3)
Tekla Pyrcówna z Kozodrzy uznana za umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Władysława Fereta.
C. k. Sąd powiatowy. Ropczyce, 10 sierpnia 1896.

L. 7479 (6535 1—3)
Józefa Nachowska ze Starego Sącza uznana umysłowo chorą a kuratorem ustanowiony Władysław Smorodński. Stary Sącz, dnia 10 sierpnia 1896.
L. 4608 (6528 1—3)
Tekla Matusikowna, córka po Janie z Białej niżnej, uznana umysłowo niedołężną. Kuratorem ustanowiony Józef Krok z Białej niżnej.
C. k. Sąd powiatowy. Grybów, 8 lipca 1896.

Rozmaite obwieszczenia.
L. 729 (6535 3—3)
Do spadku po zmarłym w dniu 12 listopada 1887 w Szczawnicy wyżnej z pozostawieniem testamentu Tomaszowi Słowiku przychodzi do spadku tegoż siostrzenice, Maryanna i Anna N. córki Maryanny z Słowików N.
Ponieważ nazwiska tychże jak również ich miejsce zamieszkania jest nieznanne przeto wzywa się je, aby w przeciągu roku od dnia niniejszego wyrażonego zgłosiły się do prawami swymi i wniosły oświadczenie się do spadku gdyż inaczej spadek przeprowadzony będzie z dziedzicami zgłaszającymi i z kuratorem ich Łukaszem Malinowskim.
C. k. sąd powiatowy. Krośnice, dnia 9 kwietnia 1895.

L. 4919 (6411 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Józefa Metelskiego i małol. Mikołaja i Piotra Metelskich, że celem doręczenia im uchwały tabularnej z 12 maja 1896 l. 3372 ustanawia dla nich kuratora ad actum w osobie Wasyla Procyka z Zielonej. Grzymałów, dnia 9 lipca 1896.

L. 5854 (6490 3-3)

OBWIESZCZENIE.

Z zarządem poczt Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki zawarta została umowa tej treści, iż w obrocie przekazowym pomiędzy monarchią austriacko-węgierską a Stanami Zjednoczonymi północnej Ameryki obowiązują być następujące terminy do wnoszenia reklamacji z powodu nieuszkodzonej lub też mylnie uszkudzonej wypłaty przekazów pocztowych:

1. dla reklamacji z powodu rzekomej mylnej wypłaty przekazu termin jednoroczny rozpoczynający się z dniem uskutecznienia wypłaty onegoż;

2. dla reklamacji z powodu nieuszkodzonej wypłaty przekazu termin jednoroczny rozpoczynający się z upływem czasu ważności dotyczącego przekazu pocztowego (czas ważności przekazów pocztowych z Austro Węgier do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki obejmuje rok rozpoczynający się z upływem miesiąca, w którym odnośny przekaz wpłaconym został).

Reklamacje wniesione po upływie rzeczonego wyżej czasokresów nie będą merytorycznie uwzględnione.

Powyższe postanowienie nie odnosi się oczywiście do zwrotu kwot wpłaconych na przekazy, które ważność utraciły, bowiem zwrot ten nastąpić może w ciągu ogólnego ustawowego terminu.

Ponadto zawartym został układ, że przy rekowaniach w przedmiocie odpowiedzialności za mylnie uskutecznioną wypłatę przekazów pocztowych w obrocie między monarchią Austro-węg. a Stanami Zjednoczonymi północnej Ameryki obowiązować ma zasada, że zarząd poczt, który pragnie się uchylić od odpowiedzialności za mylnie uskutecznioną wypłatę przekazu pocztowego, winien udowodnić, że jego przepisy wystarczają zupełnie do stwierdzenia tożsamości odbiorcy i że przepisów tych przy wypłacie dotyczącego przekazu pocztowego ściśle przestrzega.

Postanowienia powyższe odnoszą się do wszystkich od początku roku 1896 wpłaconych do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki adresowanych przekazów pocztowych.

O tem się publiczność niniejszem zawiadamia.

Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów
We Lwowie, dnia 25 sierpnia 1896.

L. 5503 (6400 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa niniejszem nieobecną Katarzynę ze Słomianych Łuszczkówną, córkę Łukasza i Maryanny Słomianych ze Sokołowa pochodzącą, lat 52 liczącą za Józefem Łuszczkim żoną, która wedle przeprowadzonych dochodzeń podczas powstania w r. 1863 ze Sokołowa się wydała i od tego czasu o sobie żadnych wiadomości nie dała, ażeby w przeciągu jednego roku to jest najdalej do dnia 1 września 1897 podała o sobie wiadomość tutejszemu sądowi lub ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Piłkiemu lub też obrońcy związku małżeńskiego adw. dr. Malcowi z Rzeszowa, gdyż inaczej po upływie roku na żądanie pozostałego małżonka wydane będzie orzeczenie co do próby o uznanie tejże za zmarłą, a jednocześnie o uznanie małżeństwa z Józefem Łuszczkim za rozwiązane.

Rzeszów, 17 lipca 1896

L. 7305 (6325 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Jewdochę Nazarko zam. Kaczan, że celem doręczenia jej tus. uchwały tabularnej z dnia 18 czerwca 1895 l. 6851 ustanowił kuratora w osobie Stefana Kochanowskiego.

Bóbrka, 6 lipca 1896.

L. 16598 (6308 3-3)

Tarnowski Sąd obwodowy zawiadamia Mozesa Samuela Schiffa z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego, przez Izraela Forschirma o 150 zł. w. a. z pn., że adw. dr. Jana Steca kuratorem dla niego w tej sprawie ustanowiono.

Tarnów, 13 sierpnia 1896

L. 17438 (6351 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Kalitę ze Zdzierca, że na skutek wniesionego przeciw niemu przez Izraela Neustadta z Radomyśla pozwu, wekslowego wydanym został przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 100 zł. a. w. z pn. z dnia 20 sierpnia 1896 l. 117438, który jednocześnie doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Bronisławowi Gałęckiemu w Tarnowie.

Tarnów, 20 sierpnia 1896.

L. 7068 (6349 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Helenę Roth i Józefę Roth, że przeciw nim jako spadkobiercy Antoniny i Schusteritsch 2o Motajkiewicz, wniosła Katarzyna Anderna pozw de praes 6 lipca 1896 l. 7068 o uznanie pretensji w kwocie 1100 zł. zaintabulowanej w stanie biernym realności lwh. 248 ks. gr. gm. kat. Rzeszów

objętej za zgasa, w skutek zapłaty i przedawnienia o wykreślenie jej z karty tejże ruchomości i że pozw ten doręczony został ustanowionemu dla pozwanych kuratorowi adw. Michniewiczowi w Rzeszowie i poleca się Helenie Roth i Józefie Roth, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyły, lub innego pełnomocnika obrały i o tem sądowi doniosły w przeciwnym bowiem razie ewentualne skutki z tego zaniedbania same sobie przypiszą.

Rzeszów, 23 lipca 1896.

L. 5937. (6407 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że dnia 19 grudnia 1895 l. 16245 Towarzystwo zaliczkowe w Rohatynie przeciw Gabryelowi Kapuśniak wniosło prośbę o dozwole nie egzekucyjnej intabulacji prawa zastawu dla kwoty 91 zł. 30 ct. w stanie biernym ciała hip. 171, 163, 210 i 57 ks. gr. gm. Słoboda konkolnicka.

Gdy miejsce pobytu Gabryela Kapuśniaka nie jest wiadomem, został dla niego notaryusz Burzyński kuratorem mianowany.

Wzywa się zatem Gabryela Kapuśniak, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył lub też sobie innego obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

Bursztyn, dnia 1 lipca 1896.

L. 7808 (6507 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Jasinę, iż przeciw niemu wniosł Moses Leiser pozw o zapłatę 24 zł. 79 ct. w. a. z pn., na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 25 września 1896 o godzinie 9 rano i że dla ochrony jego praw kuratorem Jana Kurdylę z Posady jasl. ustanowiono.

Wzywa się zatem Jędrzeja Jasinę, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcę potrzebnych informacji lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, dnia 20 lipca 1896.

L. 10011 (6505 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Adama Kuronia, że Jędrzej Surowiec przeciw niemu skargę o 25 zł. 18 ct. wniosł, wskutek której po ustanowieniu dla niego kuratora w osobie adw. dr. Brzeskiego z Mielca termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 14 września 1896 o 9 rano wyznaczonym został.

Mielec, dnia 9 sierpnia 1896.

L. 633 (6418 2-3)

Do spadku po Annie Krupej „Szabulak” zmarłej 14 marca 1893 w Dalejowej konkuruje niewiadomy z miejsca pobytu brat Wasyl Krupej, którego wzywa się, aby w ciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w podpisany sądzie ustnie lub pisemnie do spadku się oświadczył, gdyż inaczej spadek z ustanowionym kuratorem Stefanem Poradą z Dalejowej przeprowadzonym będzie.

Rymanów, dnia 25 maja 1895.

L. 1180 (6410 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej Eliasza Herscha Stahla przeciw Ilkowi Masnemu pto 25 zł. 50 ct. Edwarda Suchardę c. k. notaryusza z Chodorowa kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Ilka Masnego i wzywa go, aby temu kuratorowi potrzebne informacje do jego obrony udzielił, gdyż w przeciwnym razie złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów, dnia 7 lutego 1896.

L. 9947 (6408 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wincentego Łobazę z Domaradza, że w sprawie Apolonii Zabek przeciw niemu o zapłatę kwoty 2 zł. 71 ct. ustanowił dla niego kuratorem adwokata dr. Festenburga z Brzozowa, wzywa się zatem Wincentego Łobazę, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.

Brzozów, dnia 17 lipca 1896.

L. 2474 (6436 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych, ustanawia celem doręczenia tusądowej uchwały tabularnej z dnia 31 grudnia 1895 l. 6683 z życia i miejsca pobytu niewiadomego Janowi Floreczakowi kuratorem adactum dr. Artura Blumenfelda c. k. notaryusza w Ustrzykach dolnych, o czym się go przez kuratora i edykta powiadamia

Ustrzyki, dolne, 13 maja 1896.

L. 4795 (6429 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenu ustanawia celem doręczenia tut. sądowej rezolucji tabularnej z dnia 27 lutego 1890 l. 866, którą dozwolono na wpis prawa zastawu

dla sumy 278 zł. w. a. na rzecz Ignacego Wildfeuera w stanie biernym ciała lwh. 121 ks. gr. gminy Maniowy Walentego Harezy kuratorem w osobie wójta z Dębna Józefa Warmusa ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko, 18 grudnia 1891.

L. 5063 (6458 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca zamieszkania Chaskla Streusanda, iż celem doręczenia mu ts. uchwały z 12 sierpnia 1896 l. 5063 w sprawie Towarzystwa kredytowego „Wzajemna pomoc” w Kozowie, przeciw niemu pto 225 zł. dozwalającą przyznanie na własność różnych wierzytelności dłużnika Chaskla Streusanda ustanowiono kuratora Samuela Abenda z Kozowy.

Kozowa, 12 sierpnia 1896.

L. 74.845

OBWIESZCZENIE

Ze względu na obecny stan zarazy pyskowo-racicowej w Galicyi, c. k. Namiestnictwo Niższo-Austriackie znosząc swe rozporządzenie z dnia 6 maja br. l. 43163 (tutejsze obwieszczenie z 10 maja br. l. 40003) wzbronilo rozporządzeniem z dnia 25 sierpnia br. l. 79408 przywozu do Niższej Austrii zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z następujących zarazą pyskowo-racicową nawiedzonych politycznych powiatów Galicyi, a mianowicie: Dolina, Gorlice, Grybów, Limanowa, Nowy Sącz i Żywiec.

Przywóz bydła rż-nego pochodzącego z wolnych od zarazy pyskowo-racicowej miejscowości wymienionych powiatów dozwolony jest wyłącznie do Wiednia, St. Marx, przy zachowaniu przepisów rozporządzenia c. k. Namiestnictwa we Wiedniu z dnia 10 września i 15 października 1895 l. 84899 i 97615 pod którymi dozwolono przywozu do Niższej Austrii bydła rogatego z zapowietrzonych zarazą pyskowo-racicową obszarów Węgier.

Przywóz świń na rzeź przeznaczonych do Wiednia St. Marx z wolnych od zarazy pyskowo-racicowej miejscowości początkowo wymienionych powiatów Galicyi dozwolony jest przy zachowaniu postanowień rozporządzenia c. k. Namiestnictwa w Wiedniu z dnia 14 listopada 1895 l. 109.167 względnie restryktu Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 13 listopada 1895 l. 32.493 infymowanego tutejszem obwieszczeniem z dnia 22 listopada 1895 l. 94.784, natomiast ze względu na obecny stan zarazy „pomoru świń” w Galicyi, przywóz nierogacizny chudej, (do chowu, do handlu przeznaczony — Futter-Laufer-Handelschweine) do Austrii Niższej wzbroniony jest i nadal z całej Galicyi.

Przekroczenia niniejszego zakazu, który obowiązuje od dnia 28 sierpnia 1896 karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Nr. dz. u. p. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 26 sierpnia br. l. 74401.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 września 1896.

L. 15361 (6534 1-3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na pozw Herscha Majera 2 im. Akelsberga przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Dawidowi Brennessel, Sarze Brennessel i Leibie Brumerowi o uznanie i intabulację prawa własności do realności w Stryju wyk. hip. 117 ustanowiono adwokata dr. Juliusza Falka w Stryju kuratorem pozwanych i do rozprawy ustnej termin na 2 września 1896 godzinie 9 rano wyznaczono i wzywa pozwanych, aby kuratorowi udzielił informacji, lub innego zastępcę ustanowili.

Stryj, 25 lipca 1896.

L. 23125 (6524)

Niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Cetnarskiego zawiadamia się, że Józef Ciurej z Tarnowa wytoczył przeciw niemu i spół. pozw drob. o 50 zł. w. a. z pn., który ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Stecowi doręczonym zostaje.

Do rozprawy drob. wyznaczono termin na 25 września 1896 w B. I o 9 rano.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Tarnów, d. 21 sierpnia 1896.

L. 39212 (6521 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany cywilny w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Natana Goldschneidera, iż skutkiem wniesienia przeciw niemu skargi przez Efraima Rakowera o 50 zł. termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 11 listopada 1896 o godzinie 9 rano wyznaczony oraz, że dla niego kuratorem adw. dr. Kwieciński w Krakowie ustanowiony został, któremu wszelkie dokumenta oraz środki do obrony służące udzielić lub też sądowi pełnomocnika swego wskazać winien, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków, 5 sierpnia 1896

L. 41061 (6522 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany cywilny w Krakowie, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego dr. Feliksa Kasparka, kandydata adwokackiego, że przeciwko niemu wniosł Konstanty Rogalski skargę de praes. 14 sierpnia 1896 l. 41061 o zapłatę 150 zł. w. a. z pn., że kuratorem dlań ustanowiono adw. dr. Doboszyńskiego i że do obrony wyznaczono termin na dzień 25 września 1896 o 9 rano.

Wzywa się zatem pozwanego, aby swemu kuratorowi środków obrony dostarczył, lub sobie innego zastępcę ustanowił, gdyż złe skutki ze zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 17 sierpnia 1896.

L. 5531 (6402)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, iż do rejestru handlowego dla spółek zarobkowych i gospodarczych wpisano przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Birezy stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką”, że na walnem zgromadzeniu tego Towarzystwa dnia 10 czerwca 1896 odbytem wybrano na przeciąg trzech lat po myśli §. 4 statutu w skład Dyrekcji Kazimierza hr. Łodzia Czarnieckiego dyrektorem, ks. Wojciecha Lijana zastępcą dyrektora, Józefa dr. Marynowskiego kasyerem, Włodzimierza Gudzio zastępcą kasyera, Kornela Baranowicza kontrolorem i Józefa Kručka zastępcą kontrolora wszystkich w Birezy zamieszkających.

Sanok, 4 sierpnia 1896.

L. 15467 (6425 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Kołomyi wskutek pozwu de praes 4 sierpnia 1896 l. 15467 wniesionego przez Sarę Rosenblat i Sindla Iwaniera przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Izakowi Vatermanowi pto 73 zł. 75 ct. ustanawia dla ostatniego kuratora w osobie tutejszego adw. dr. Dudykiewicza i wzywa pozwanego, żeby udzielił temuż kuratorowi potrzebne informacje, względnie innego pełnomocnika sobie obrał i Sąd o tem zawiadomił, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisze.

Kołomyja, dnia 5 sierpnia 1896.

L. 257 (6439 1-3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Helenę z Bokotów Przybyłową, że w sprawie Jana i Maryanny Misiurów o intabulację prawa własności do 1/3 części realności lwh. 157 ks. gr. gm. Glinik Heleny Przybyłowej własnej, ustanowiono dla niej kuratorem ad actum Szymona Wójcika i temu kuratorowi rezolucję z 20 marca 1895 l. 3514 doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 20 marca 1896.

L. 4026 (6482 1-3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Karolinę z Rogalskich Perceł, że Katarzyna Rogalska wniosła przeciw niej pod dniem 1 maja 1896 l. 4026 pozw o uznanie prawa własności do niewydzielonej parc. bud. 471 i parc. grt. 685 w Mogielnicy i że do rozprawy ustnej termin na dzień 14 września 1896 wyznaczono, a pozw ustanowionemu dla pozwanej kuratorowi Leonowi Kruszelnickiemu z Mogielnicy doręczono.

Wzywa się przeto pozwaną, aby wcześniej przed terminem Sąd o swem miejscu pobytu zawiadomiła i ustanowionemu kuratorowi udzieliła potrzebną do obrony informacje, lub też innego prawnego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania pochodzące sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, 31 maja 1896.

L. 16198 (6478 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu w sprawie egzekucyjnej Józefa Polty et Comp. przeciw Mikołajowi Bulwińskiemu et Comp. pto 300 zł. a. w. z pn. zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego Jana Bulwińskiego, że dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kurator w osobie adwokata dr. Angermanna ustanowił, Janowi Bulwińskiemu poleca się, aby się do tego kuratora zgłosił i jemu potrzebnej informacji udzielił, inaczej dalsze uchwały w tej sprawie zapasć mające kuratorowi z prawnym skutkiem doręczane będą.

Przemyśl, 23 sierpnia 1896.

L. 13501 (6479)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uwiódziono przy firmie Towarzystwo kredytowe „Pomoc” w Zaleszczykach, iż w miejsce dotychczasowego członka Dyrekcji Stanisława Schäfera wybrany został p. Merkury Piłulej, zaś w miejsce dotychczasowego zastępcy członka Dyrekcji p. Merkurego Piłuleja, Romana Righetto ze Zaleszczyk wybrano.

Tarnopol, 1 sierpnia 1896.

Damasty jedwabne

65 ct.

aż do zł. 14.65 za meter w mojej fabryce.

Jakoteż jedwab Henneberga czarny, biały, kolorowy od 35 ct. do zł. 14.65 (około 240 rozlicznych jakości i 2000 różnych barw i deseni itd.) czarne, białe i kolorowe od 45 ct. do zł. 11.65.

Jedwabne damasty	od zł. —.55 do 14.65	Jedwabne bengaliny	od zł. 1.20 do 6.30
Jedw. materye włos. na suknie	" 8.65 " 42.75	Jedwabne grenadyny	" —.80 " 7.65
Jedwabne fulary	" —.60 " 3.35	Jedwabne Faille française	" 1.45 " 6.80
Jedwabny atlas dla masek	" —.35 " 1.90	Jedwabna Surah	" —.80 " 8.80
Jedwabne Merveilleux	" —.45 " 4.85	Jedwabny fular japoński	" —.89 " 3.35
Jedwabne materye balowe	" —.35 " 14.65	Jedwabne Crep de Chine	" 1.35 " 6.65

za meter.
Jedwab Armures, Merveilleux, Duchesses etc. Cristallique, Moire antique, Moscovito, Marcellines, jedwabne kołdry i materye na chorągwie — wolne od portu i cła do domu. — Wzory odwrotnie. — Listy do Szwajcaryi kosztują 10 ct., karty 5 ct.

Fabryka jedwabiu G. Henneberga w Zurychu, c. k. dostawca nadworny.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Lekeye udzielam uczniom szkół ludowych, niższego gimnazjum i uczącym się prywatnie w domu. Kapłański, nauczyciel, Krakowska. 1029

Dyktaryusz długoletni z wszechstronną praktyką sądową, karną i cywilną, z pięknym, rondowem i bardzo szybkim pismem, poszukuje umieszczenia z dniem 1 października b. r. Adres: G. P. dyktaryusz poste restante Rzeszów. 1034

Notaryusz w Kozowie poszukuje egzaminowanego kandydata notaryalnego od grudnia 1896. 1036

Koncypiant młodszy znajdzie umieszczenie w kancelarii adwokata Dr. W. Szpunara w Łańcucie zaraz. 204

Zupełnie świeży transport herbaty chińskiej otrzymał i poleca FRYDERYK SCHUBTH, Lwów, Rynek 45. 1045

Realność blisko Lwowa, z całym zagospodarowaniem do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń L. Plohna. 1024

Dyktaryusz rutynowany z 10-letnią praktyką sądową, z chwałebnymi świadectwami, poszukuje przy Sądach i Starostwach umieszczenia, adres D. K. poste restante Halicz. 1043

Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie

poleca: 585
GÓRSKI Stanisław. Ojciec nasz, wytlómaczenie modlitwy Pańskiej przez X. Gayrard'a, streszczone z dodaniem ustępów z kazań św. Franciszka Salezego 40 ct., na papierze welinowym et. 60.

Rzecz zaopatrzona aprobatą, tudzież licznymi bardzo ocenami osób duchownych.

Kroże sprawozdanie naczelnego świadka o przebiegu procesu et. 40
Do miejscowości licznych zapisanych krwią naszych męczenników za wiarę, przybyły przed rokiem z górą — Kroże. Dzieńko to znalazł się powinno w każdym polskim domu — gdzie żyje dla wiary świętej dawna miłość.

PAWLIŃSKI Stefan X. Dr. Prof. Uniw. Jagiell. Żywot i dzieła Ernesta Renana. Wydanie nowe powiększone 30. arkuszy ścisłego druku, złr. 3—, opr. w płótno złr. 4— w półskórce franc. 4-50

Książka ta, pięknie pisana, wysoce pouczająca, a tak przystępnie traktująca najważniejsze zagadnienia, znajdzie licznych czytelników. Nie wspominamy już o zadziwiająco niskiej cenie, która także niemałą będzie dla wielu zachętą i ułatwieniem.

Pamiętnik I. Zjazdu katechetów w Krakowie. Ułożył X. Dr. J. Bukowski 1-50

PEŁCZAR Józef X. Dr. Prof. Uniw. Jag. Zarys dziejów kuznodziejstwa w kościele katolickim. Część I. (stanowi całość). Kaznodzieje greccy do IX wieku i łacinicy do XVI wieku 1-40

WASIKIEWICZ Wincenty X. Czytanka niedzielna dla ludu, do tegoczesnych potrzeb zastosowane (z portretem autora). Wydanie drugie poprawione, str. 565 1-50

X. W. Wasikiewicz wpadł na najszybszą drogę. Tak lud poznał, tak umieł do niego przemówić mową zwrotami jego, a owe grmadzkie urzędy i gazdów i czeladź i zarobników przykłałem pościagnąć, groźba kościelną przed sąd Boga postawić i siłą przekonania zbrodnicze przełamać, to się podobno jamu pierwszemu udało.

Z dawniejszych wydawnictw:

BOBOWSKI Mikołaj. Polskie pieśni katolickie od najdawniejszych czasów do końca XVI wieku, z 6 tab. 3-50

BOSSUET X. biskup. Listy do panny w Metz, przełożył Jacek Nałęcz 1-20

CHOŁONIEWSKI ks. Stanisław Kazania niedzielne i świąteczne, 2 tomy, wydał X. Jan Badeni 4—

DELERT J. B. X. Historia Kościoła św. katolickiego 2 tomy 1-80

— Teologia dla użytku wiernych, pragnących gruntowniejszej nauki w rzeczach zbawienia 2 tomy 1-80

GOLIAN Zygmunt X. Kazania niedzielne i świąteczne, wydane staraniem X. Bartkiewicza 2—

LUBIENSKI Bernard O. Żywot błog. Brata Gerarda Majella ze Zgrom. OO. Redemptorystów 1-20

LUBIENSKI Roger hr. O powołaniu zakonem z dodatkiem szeregu modlitw dla osób mających powołanie do życia zakonnego —20

MAYET Klaudyusz Marya X. Anioł Eucharystii czyli żywot Maryi Eustellii z portretem 1-50

WAZYŃSKI Aleksander X. Dr. b. inspektor Akademii duchownej. Homiletyka 1-80

Kamienica dwupiętrowa, widok wspaniały, w śródmieściu, z ogrodem, wolna od podatków, tania do sprzedania. Niżałowski, Lwów, hotel Żorza. 1022

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIE-MOJOWSKI za wyrób znakomych tutek nieklejonych! Takim oznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego**. Wszędzie do nabycia. Poleca się również tutki klejone z prawdziwego papieru Egipskiego.

Bank zaliczkowy w Stanisławowie.

Stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Zawiadamiamy niniejszem strony interesowane, że w poniedziałek dnia 5 października 1896 o godzinie 3 po południu i w dniach następnych odbędzie się w lokalu Banku zaliczkowego

licytacja zastawów

zapadłych a niewykupionych, jako to: złota, srebra, klejnotów, drogich kamieni, pereł, koralu itp.

Wszelkie po myśli art. 17 regulaminu w terminie niewykupione lub nieprolongowane zastawy, będą najwięcej ofiarującemu za gotówkę na własność oddane.

Nadwyżki uzyskane ze sprzedaży zastawów wydawane będą stronom interesowanym za zwrotem kwitu; przy czem zwraca się uwagę na postanowienie art. 26 regulaminu, wedle którego nadwyżki niepodjęte w ciągu trzech lat od dnia licytacji licząc, przechodzą na własność funduszu rezerwowego stowarzyszenia 1042

Stanisławów, dnia 2 września 1896.

Dyrekcja Banku zaliczkowego w Stanisławowie.

Zl. 40241/3

Lieferungs-Ausschreibung.

Zur Deckung des Brennholz-Bedarfes auf den Linien der k. k. Staatsbahn-Direction Lemberg für das Jahr 1896/7 wird die Lieferung von 15000 Raummeter Buchenscheiter und 18000 Raummeter Kiefer-Tannen, oder Fichten-Brennholzes im Offertwege vergeben.

Die Abgabe des Offertes hat sich entweder auf das ganze Lieferquantum oder bloß auf einen Theil desselben zu beziehen.

Die Ablieferung des Offerirten Quantum wird unter genauer Einhaltung der bezüglichlichen Lieferungs-Bedingnisse franco beliebiger Station der galizischen k. k. Staatsbahnen und der vom Staate in Galizien betriebenen Privatbahnen i der Weise zu geschehen haben, dass:

2000 Raummeter Buche im Dezember 1896,
4000 " " " Jänner u. Februar 1897 zur Hälfte,
9000 " " " Mai u. Juli 1897 zur Hälfte ferner je 6000 Raummeter weichen Holzes in den Monaten April, Juni und August 1897 abgeliefert wird. Die Preise sind franco derjenigen Station, in welcher die Ablieferung geschehen soll per einen Raummeter mit 8 cm. Aufmass zu notiren.

Die zur Offertstellung erforderlichen Formularien sowie die allgemeinen und speziellen Lieferungs-Bedingnisse liegen bei der gefertigten Staatsbahn-Direction im Bureau für den Werkstätten und Zugförderungs-Dienst zur Einsicht auf, und werden den Interessenten über Verlangen zugesendet.

Das mit einer 50 kr. Stempelmarke versehene und in allen Theilen vollständig ausgefüllte und unterfertigte Offertformulare ist längstens bis 4 October l. J. Mittags 12 Uhr gesiegelt und mit der Aufschrift „Offert für die Lieferungen von Brennholz“ bezeichnet bei der k. k. Staatsbahn-Direction in Lemberg einzureichen.

Gleichzeitig ist bei der Cassa der gefertigten Staatsbahn-Direction ein Vadium in der Höhe von 5 Prozent des Lieferungswertes zu hinterlegen oder an dieselbe in einem separaten Couvert einzusenden.

Den Offerten darf das Vadium nicht beigeschlossen werden. Die Eröffnung der eingelaufenen Offerten findet am 5 October l. J. um 1 Uhr Nachmittags statt, und wird den Offerenten freigestellt derselben beizuwohnen.

Der gefertigten k. k. Staatsbahn-Direction steht es frei, die Offerten ganz, theilweise oder gar nicht zu berücksichtigen.

Lemberg, im September 1896.

Die k. k. Staatsbahn-Direction.

Dwie realności w Krakowie

w stanie zupełnie dobrym, w najzdrowszej części miasta, w pobliżu plantacji położone. z frontem na dwie ulice, dobrze się rentujące, do zamiany na majątek ziemski względnie do sprzedaży. Gotówki potrzeba do kupna około 50.000 zł. aw. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość w kancelarii adwokata dra. Władysława Kastorego w Krakowie, ul. Grodzka l. 59. 1018

Biuro techniczne pod firmą: **Przedsiębiorstwo budowy Łubieński i Berggrün z dniem 1 września 1896 r. przeniesione zostało na ul. Kampiana l. 11.** 1037

„Leonardówka“

niezrównanej dobroci wódka
cała flaszka 1 złr. 1/2, flaszki 50 ct.
do nabycia w handlu

Leonardo Solackiego
we Lwowie, Batorego 2.

Dla uniknięcia naśladowstwa. korek, kapsla i etykieta zaopatrzone są marką ochronną i napisem „LEONARDOWKA“

Ogłoszenie dostawy.

Niniejszem rozpisuje się dostawę drzewa opałowego na rok 1896/7 w ilości 15000 metrów sześciennych drzewa bukowego i 18000 metrów sześciennych drzewa jodłowego, sosnowego lub smerekowego.

Wniesiona oferta opiewać może albo na całą ilość rozpisana lub też na dostawę częściową.

Dostawd oferowanej ilości uskuteczniczną ma być przy ścisłym zachowaniu dotyczących warunków dostawy franco w dowolnych stacjach galicyjskich c. k. kolei państwowych lub zarządzanych przez państwo kolei prywatnych w ten sposób, aby:

2000 m. sześć. drzewa bukowego w grudniu 1896
4000 " " " " styczniu 1897
9000 " " " " maju i lipcu 1897
po 6000 " " " " po połowie

miękkiego w kwietniu, czerwcu i sierpniu 1897 dostarczone zostały.

Ceny podane być mają za jeden meter sześcienny z 8% nadmiarem franko tej stacyi, w której dostawa jest oferowaną.

Wzory ofert jakoteż warunki dostawy tak ogólne jak i szczegółowe przejrzyć i otrzymać można u podpisanej Dyrekcji w biurze dla spraw warsztatowych i porządkowych.

Oferty ściśle podług wspomnianego wzoru sporządzone, podpisane i we wszystkich częściach tegoż wypełnione, marką na 50 ct. ostemplowane i w napis „Oferta na dostawę drzewa opałowego“ zaopatrzone wniesić należy u podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych najdalej do 4 października b. r. godz. 12 w południe.

Równocześnie należy złożyć poręczne w wysokości 5 pre. wartości oferowanego materiału w kasie Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie lub nadesłać do tejże osobnym listem.

Poręczne do oferty dołączyć nie wolno.

Roztwarcie ofert, przy którym oferującym wolno być obecnym nastąpi w dniu 5 października b. r. o 1 godz. popołudniu.

Dyrekcja kolei państwowych zastrzega sobie prawo uwzględnienia ofert w całości lub częściowo, albo też je zupełnie nie uwzględnić.

Lwów, w wrześniu 1896.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych.